

# ZŁOTNICKIE SPOTKANIA Z HISTORIĄ

## PARAFIALNY NIEZBĘDNIK PATRIOTYCZNY nr 8

### WOJNA OBRONNA 1939

Mija właśnie 77 lat od momentu, gdy ostrzał polskiej Wojskowej Bazy Tranzytowej na Westerplatte przez niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein” rozpoczął II wojnę światową. Jej pierwszą odsłoną była Wojna Obronna 1939 zwana często Kampanią Wrześniową. Wydarzenia i emocje towarzyszące tamtemu wojennemu Wrześniowi zapisały się w polskiej historii, sztuce, w narodowej mitologii i wrodzinych opowieściach. A jednak nie sposób oprzeć się wrażeniu, że coraz mniej uwagi poświęcamy temu tragicznemu epizodowi naszych dziejów. Z jednej strony jest to proces naturalny. Mijają lata i inne wydarzenia przesłaniają w naszej świadomości ów dramatyczny początek wojny. Odchodzą świadkowie i „żywa” historia staje się historią „książkową”, z natury rzeczy mniej wciągającą. Z drugiej jednak strony tematyka ta, jak i cała narodowa historia, o czym pisaliśmy wielokrotnie w PNP, została drastycznie ograniczona w programie nauczania. Wielu z nas pamięta jeszcze, że każdorazowo przy inauguracji kolejnego roku szkolnego wspominano bohaterów Września (oczywiście w wersji ocenzurowanej bez wzmiankowania o agresji sowieckiej) i oddawano im hołd. Dziś dzieje się to z rzadka, a tematyce polskiej Wojny Obronnej poświęca się po 2-3 godz. lekcyjne w programach szkoły podstawowej i średniej. Warto więc korzystać z wszelkich sposobów (książki, prasa, koncerty, filmy, Internet etc.) by odświeżać wiedzę o wydarzeniach sprzed 77 lat. Tym bardziej, że wywołały one trwające do dziś reperkusje. Przerwano wówczas tak niedawno zaczęty byt polityczny odrodzonej po latach niewoli Rzeczypospolitej, a rozpoczęto wyjątkowo opresyjne okupacje po których zakończeniu – mimo formalnej przynależności do obozu zwycięzców – jeszcze przez 45 lat nie odzyskaliśmy suwerenności. Skutki tego odczuwamy do dziś. Do dziś również nie wszystkie Wrześniowe wydarzenia są wyjaśnione i nie wszystkie rany zagojone. Dlatego właśnie ten numer naszego PNP postanowiono poświęcić Wojnie Obronnej 1939.

Życzę owocnej lektury i tradycyjnie zachęcam do domowych dyskusji o przedstawionej poniżej problematyce, do przejrzenia zdjęć, do zebrania związanych z tamtymi wydarzeniami rodzinnych wspomnień i opowieści. Póki jest na to czas.

Ewa Kobel







Obalanie polskich znaków granicznych przez Niemców i Sowieców

## I INFORMACJE OGÓLNE

Wojna Obronna 1939 była pierwszą kampanią militarną II wojny światowej. Jej uczestnikami byli: zaatakowana bez wypowiedzenia wojny Rzeczpospolita Polska, którą od 3 IX formalnie wspierały Francja i Wielka Brytania oraz jako agresorzy – III Rzesza, ZSRR (od 17 IX) i incydentalnie Słowacja będąca sojusznikiem Niemiec. Wojna ta trwała od 1 IX 1939 czyli od zaatakowania Polski przez Niemcy na wszystkich frontach, do 5 X 1939 czyli do kapitulacji ostatnich regularnych polskich oddziałów walczących pod Kockiem. Wodzem Naczelnym Wojska Polskiego był marszałek Edward Rydz-Śmigły, głównodowodzącym wojsk niemieckich gen Walther von Brauchitsch, a sowieckim – gen. Siemion Timoszenko. Działania zbrojne toczyły się na całym terytorium Rzeczypospolitej, a także na terenie Wolnego Miasta Gdańska, miało też miejsce kilka epizodycznych potyczek przeprowadzonych przez polskich żołnierzy na przygranicznych terenach Niemiec. Niemiecki plan agresji na Polskę („*Fall Weiss*”) zakładał wojnę błyskawiczną. Armia nieprzyjaciela miała wkroczyć na terytorium Rzeczypospolitej uderzając jednocześnie z czterech kierunków. Wojska lądowe (silnie zmechanizowane) wspierane miały być z powietrza i morza. Wojna miała mieć charakter totalny, nie oszczędzający obiektów cywilnych i cywilnej ludności. Polski plan działań na wypadek wojny z Niemcami (*Plan Operacyjny „Zachód”*) miał charakter obronny. Uwzględniając drastyczną dysproporcję potencjałów obu armii (zarówno w ludziach, jak i w sprzęcie) przewidywał w I etapie krótkotrwałą wojnę graniczną, w II – walkę na jedynej naturalnej linii obrony (Wisła, Narew i San), zaś w ostateczności wycofanie się w rejony granicy z Węgrami i Rumunią (tzw. Przedmoście Rumuńskie) w celu wydłużenia działań i oczekiwania na wsparcie sojuszników. Kalkulacje te wynikały z podpisanych z Wielką Brytanią i Francją umów, zgodnie z którymi nasi alianci mieli zaangażować się w walkę najpóźniej 15 dni pod początku działań. Plan „Z” nie uwzględniał w ogóle równoczesnej wojny z Niemcami i Rosją, ale też takiego scenariusza nie zakładał nikt z ówczesnych analityków i strategów.

Celem zasadniczym agresji niemieckiej było zdobycie przestrzeni życiowej na wschodzie oraz eksploatacja, wynarodowienie, wysiedlenie i częściowa eksterminacja zamieszkałej tam ludności. Pretekstem do napaści było odrzucenie przez Polskę żądań w sprawie Gdańska i „korytarza” (eksterytorialnej drogi) przez Pomorze oraz rzekome prześladowanie przez Polaków mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej i Wolnym Mieście Gdańsku. Nagłośnionym propagandowo powodem wszczęcia przez Niemcy działań była tzw. prowokacja gliwicka.

## II. ZANIM WYBUCHŁA WOJNA

Większość historyków przyznaje, że w czasach, o których mówimy, konflikt w Europie był w zasadzie nieunikniony (choć mógł przybrać inną postać i skalę), a uchwalony po I wojnie porządek (tzw. system wersalski) był sztuczny i nie miał szansy przetrwania. Zawarte w 1919 roku traktaty pokojowe nie rozwiązywały bowiem fundamentalnych problemów, a przeciwnie - generowały kolejne spory. Silne napięcia dały się odczuć zwłaszcza pomiędzy państwami które korzystały na nowej sytuacji (gł. Francja i Wielka Brytania, USA), a państwami, które z różnych powodów dążyły do jej rewizji (Niemcy, Austria, Włochy, ZSRR, Japonia). Ponadto na mapie Starego Kontynentu pojawiły się nowe państwa, bądź państwa, które tak jak Polska po latach wróciły do politycznej gry.



Wynikały z tego rozmaite konflikty interesów m. in. w kwestiach nowo ustalonych granic i mniejszości narodowych. Powołana jako strażnik pokoju i demokracji Liga Narodów okazała się bezradna wobec większości problemów i często „rozgrywana” była przez ówczesne polityczne potęgi. Do kłopotów natury politycznej dochodziły wielkie tarapaty ekonomiczne, jakie cyklicznie wstrząsały światem, odczuwane szczególnie dotkliwie w latach bezpośrednio powojennych i podczas tzw. Wielkiego Kryzysu (1929-1933). Z trudności gospodarczych i politycznych rodziły się z kolei problemy społeczne (bieda, bezrobocie, dyskryminacja), które sprzyjały radykalizacji nastrojów i tworzyły podatny grunt dla skrajnych populistycznych ruchów i partii – tak komunistycznych, jak i nacjonalistycznych. Z tych powodów w końcu lat '20 niemal w całej Europie demokratyczne dotąd formy rządów zaczęły przyjmowały postać autorytarną lub wręcz totalitarną. Procesy te zachodziły także w Niemczech – państwie szczególnie niezadowolonym z postanowień Traktatu Wersalskiego. Traktat ten bowiem obciążył Niemcy winą za I wojnę, nałożył na nie gigantyczną kontrybucję, zabronił posiadania armii i w znaczący sposób okroił terytorialnie. Budziło to frustrację, którą umiejętnie wykorzystał Hitler. Nim jednak w 1933 doszedł on do władzy poprzednie ekipy rządzące wykorzystując niekonsekwencje i niespójność polityki mocarstw doprowadziły do tego, że Niemcy zostały w zasadzie zwolnione z odszkodowań wojennych i przywrócone na równych prawach do międzynarodowej polityki, w której znów zaczęły odgrywać istotną rolę. Hitlerowi pozostały dwa zdania: remilitaryzacja Niemiec oraz odzyskanie utraconych terytoriów, co zgodnie z jego ideologią miało być wstępem do poszukiwania szerszej przestrzeni życiowej dla „nadludzi”, za jakich uważał swych rodaków.



Przemówienie Adolfa Hitlera w Reichstagu 1939 r. które generalnie zachowywały się biernie i godziły się na kolejne ustępstwa wobec żądań Hitlera zadowalając się doraźnymi korzyściami (tzw. polityka *appeasement* czyli zaspakajania). Jeśli natomiast chodzi o Polskę to istota jej polityki zagranicznej w latach 1926-35, w uproszczeniu rzecz ujmując, sprowadzała się do tzw. balansu czyli utrzymywania równoważnych relacji z Moskwą i Berlinem oraz budowania sojuszy z mniejszymi państwami południa i północy Europy. Po 1935 natomiast, gdy wojna (z ZSRR lub Niemcami) wydawała się nie do uniknięcia, nadal próbowano kontynuować politykę równowagi, ale priorytetem stało się uzyskanie sojuszy z potęgami europejskimi jakimi były Francja i Wielka Brytania. W latach 30 sprawy międzynarodowe nabrały szczególnego zagęszczenia i tempa. Oto chronologiczny zestaw najważniejszych wydarzeń, które poprzedzały wybuch wojny i miały wpływ na politykę zaangażowanych w nią państw:

W polityce wewnętrznej Hitler w ciągu niecałego roku doprowadził do przekształcenia III Rzeszy w państwo totalitarne, wzmocnił też szybko kondycje gospodarczą Niemiec. W polityce zagranicznej zaczął natomiast otwarcie łamać kolejne postanowienia Traktatu Wersalskiego, a z czasem dokonywać aneksji. Do tej polityki musiały odnosić się inne państwa Europy,



## Kalendarium wydarzeń bezpośrednio poprzedzających wybuch II Wojny

- I 1933** Hitler zostaje kanclerzem
- 1933** Niemcy i Japonia występują z Ligi Narodów dając sobie swobodę w realizowaniu agresywnej polityki zagranicznej
- I 1934** układ o nieagresji między Polską a Niemcami
- II 1934** układ o nieagresji między Polską a ZSRR
- 1935** Zagłębie Saary wraca do Rzeszy w wyniku plebiscytu – pierwszy sukces na drodze „zbierania” ziem utraconych przez Niemcy po I wojnie
- 1935** przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej Niemczech; zapowiedź wznowienia produkcji broni (jawne pogwałcenie Traktatu Wersalskiego)
- 1935** agresja faszystowskich Włoch na Etiopię
- 1936** porozumienie Niemiec i Włoch (tzw. Oś Berlin-Rzym)
- 1936** wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenii, która na mocy Traktatu Wersalskiego powinna zostać strefą zdemilitaryzowaną
- 1936** początek wojny domowej w Hiszpanii. Niemcy, Włochy i ZSRR militarnie wspierają przeciwne strony konfliktu co daje im możliwość sprawdzenia się w warunkach bojowych
- 1936-37** ukształtowanie się sojuszu państw totalitarnych (tzw. Oś Rzym-Berlin-Tokio)
- 1937** agresja Japonii na Chiny, kolejny etap ekspansji japońskiej w Azji
- III 1938** wcielenie Austrii do Rzeszy (znów wbrew Traktatowi Wersalskiemu, znów przy bierności Europy, ale za aprobatą zdecydowanej większości Austriaków)
- IX 1938** konferencja w Monachium; Hitler uzyskuje zgodę mocarstw na zajęcie czeskich Sudetów, zamieszkałych w większości przez Niemców
- rok 1939:**
- III** Niemcy dokonują (bez walki) rozbioru pozostałej części Czechosłowacji; powstaje protektorat Czech i Moraw i marionetkowe faszystowskie państwo słowackie
- 21 III** Niemcy stawiają Polsce żądania dotyczące zgody na włączenie Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy i przeprowadzenia eksterytorialnej drogi przez nasze Pomorze do Prus Wschodnich
- 22 III** III Rzesza zajmuje Kłajpedę – autonomiczny okręg na Litwie zamieszkały głównie przez Niemców
- 31 III** gwarancje francuskie i angielskie dla Polski na wypadek wojny z Niemcami
- IV** aneksja Albanii przez faszystowskie Włochy
- 3 IV** sztab armii niemieckiej zatwierdza ostateczny plan agresji na Polskę; planowana data inwazji to 26 VIII
- 28 IV** Hitler wypowiada polsko-niemiecki układ o nieagresji
- 5 V** w przemówieniu sejmowym polski minister spraw zagranicznych J. Beck kategorycznie odrzuca żądania niemieckie wobec naszego kraju
- 22 V** Pakt Stalowy – porozumienie niemiecko-włoskie o wzajemnej pomocy i współpracy w razie wojny
- 22 VIII** narada Hitlera z dowódcami wojskowymi ws. wojny z Polską: *Zniszczenie Polski jest naszym pierwszym zadaniem. Celem musi być nie dotarcie do jakiejś oznaczonej linii, lecz zniszczenie żywej siły. Nawet gdyby wojna miała wybuchnąć na Zachodzie, zniszczenie Polski musi być naszym pierwszym zadaniem. Dla celów*

*propagandy podam jakąś przyczynę wybuchu wojny, mniejsza z tym, czy będzie ona wiarygodna, czy nie. Zwycięzcy nikt nie pyta, czy powiedział prawdę, czy też nie. W sprawach z rozpoczęciem i prowadzeniem wojny nie decyduje prawo, lecz zwycięstwo. Bądźcie bezlitośni (z wystąpienia Hitlera)*

- 23 VIII** zaskakujący (biorąc pod uwagę dotychczasową wrogość we wzajemnych relacjach) układ sowiecko-niemiecki zwany paktem Ribbentrop-Mołotow; w dodatkowym tajnym protokole znalazł się m.in. projekt rozbioru terytorium Polski w przypadku wojny i ustalenie zasad współdziałania w tej sprawie
- 24 VIII** początek mobilizacji w Polsce odwołanej pod naciskiem sojuszników liczących na powodzenie dyplomatycznych negocjacji, a wznowionej dopiero 30 VIII (późno!)
- 25 VIII** polsko-brytyjski układ o wzajemnej pomocy na wypadek wojny
- 29 VIII** ostateczne ultimatum niemieckie wobec Polski
- 31 VIII** rzekome wkroczenie wojsk polskich na teren Niemiec i napad na niemiecką g. 20 radiostacje w Gliwicach, propagandowe oskarżenia Polski o wszczęcie agresji
- 31 VIII** ostateczny rozkaz Hitlera o wszczęciu ataku na Polskę  
ok. g. 23

### III. PORÓWNANIE ZAANGAŻOWANYCH W WOJNĘ SIŁ

	POLSKA	NIEMCY	ZSRR*
<b>Żołnierze</b>	1 000 000	1 850 000	ok. 800 000
<b>Jednostki organizacyjne wojsk</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• 39 dywizji piechoty</li> <li>• 11 brygad kawalerii</li> <li>• 2 brygady panc.-mot.</li> <li>• 3 brygady górskie</li> <li>• 3 bataliony lekkich czołgów</li> <li>• 14 brygad Obrony Narodowej</li> <li>• oddziały doraźne formowane z ochotników lub z rozbitych jednostek</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• 48 dywizji piechoty</li> <li>• 1 brygada kawalerii</li> <li>• 6 dywizji pancernych</li> <li>• 1 brygada górską</li> <li>• 4 dywizje piechoty zmotoryzowanej</li> <li>• 4 dywizje lekkie</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• ok. 33 dywizje</li> <li>• ok. 11 brygad</li> </ul>
<b>Broń artyleryjska</b>	4 500	11 000	ok. 13 000
<b>Samoloty</b>	400	1 400	3 300
<b>Okręty</b>	16	22	-

\*najczęstsze szacunki podawane z braku jednoznacznych danych

Do miażdżącej przewagi ilościowej agresorów (w liczbie żołnierzy i ilości sprzętu bojowego) należy dodać wyraźną przewagę techniczną armii niemieckiej nad polską. Armia ta była nowocześnie wyposażona. Zaczęła się tworzyć i uzbrajać w zasadzie dopiero po 1933 otrzymując na to ogromne nakłady. Nie bez znaczenia był też fakt przejęcia przez Niemcy broni i renomowanych fabryk zbrojeniowych w podporządkowanych sobie uprzednio bez walki Czechach. Natomiast polska armia sukcesywnie, w zależności od środków (a tych zawsze było mało) modernizowała broń starszej generacji i dokonywała jej wymiany na nową. Rodzaj i ilość posiadanego uzbrojenia wpływał oczywiście na strategię i taktykę stron biorących udział w walce i na ostateczne jej rozstrzygnięcie.



Jeśli natomiast chodzi o żołnierzy trzeba pamiętać, że Wojsko Polskie w dużej mierze składało się z jednostek poborowych, które sformowały się na kilka dni przed walkami lub już w czasie prowadzenia działań. Mimo dobrego wyszkolenia oficerów i podoficerów oraz wielkiej woli walki żołnierzy gotowych do ostatecznej obrony własnej ziemi, nie wytrzymało ono konfrontacji ze znakomicie przygotowaną i uzbrojoną armią hitlerowską realizującą



Żołnierze Wojska Polskiego 1939 r.

szczegółowo opracowany plan „wojny błyskawicznej”. Natomiast Armia Czerwona choć mniej liczna i ewidentnie gorzej wyposażona od niemieckiej skorzystała z efektu totalnego zaskoczenia strony polskiej, która w ogóle nie przewidywała (nie było ku temu przesłanek) wojny na wschodnich rubieżach. Biorąc pod uwagę przytoczone dane statystyczne podziwu godna jest siła i skala naszego oporu oraz fakt, że „tanio skóry nie sprzedaliśmy”.

Dla pełności obrazu dodajmy, że w tym czasie nasi sojusznicy posiadali siłę, która najprawdopodobniej zdolna byłaby pokonać armię niemiecką (np. Francja dysponowała 6 milionami żołnierzy, 6 tys. czołgów, 11 tys. sztuk wszelakiej broni artyleryjskiej i 3 tys. samolotów). Jednakże w walce na froncie zachodnim teoretycznie otwartym 3 IX 1939 użyto jej – ku zadowoleniu Hitlera lękającego się wojny na dwa fronty – jedynie w symboliczny sposób.

#### IV. PRZEBIEG DZIAŁAŃ WOJENNYCH

Wojna Obronna 1939 trwała dokładnie 35 dni. Były to dni aż gęste od tragicznych wydarzeń, z rzadka tylko przerywane chwilami nadziei na poprawę sytuacji. Z punktu widzenia wojskowego, okres ten dzieli się na trzy etapy: **I** – bitwa o główną linię obrony (1-6 IX), **II** – próby utrzymania frontu na linii Narwi i Sanu (7-17 IX), **III** – obrona pojedynczych punktów oporu, walka z dwoma agresorami. Działaniom militarnym towarzyszyły poczynania polityczne podejmowane zarówno przez władze RP i jej sojuszników, jak i przez wrogów. Tak walka, jak i polityka odbijała się rzecz jasna na położeniu ludności cywilnej, której los pogarszał się z dnia na dzień. Przebieg wybranych wydarzeń Września 1939 ilustruje poniższe kalendarium (przy pewnych wydarzeniach umieszczono komentarz ułatwiający orientację w ówczesnej sytuacji).



Zbombardowany przez Luftwaffe Wieluń

## Kalendarium wydarzeń Wojny Obronnej 1939

### 1 IX

- **4:48** początek ostrzału Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Prawie równocześnie ma miejsce bestialski nalot na obiekty cywilne przygranicznego miasteczka Wieluń (które zostaje zniszczone w 75%) oraz zbombardowanie bardzo ważnego strategicznie mostu kolejowego w Tczewie. Te 3 wydarzenia rozpoczynają II wojnę światową.
- Atak wojsk niemieckich na wszystkich frontach: od zachodu, południa i północy; zbombardowanie m.in. Pucka, Tczewa, południowej Wielkopolski, Częstochowy, Krakowa, Górnego Śląska, Gdyni, Helu.
- Całodzienna obrona Poczty Polskiej w Gdańsku.
- Bitwa pod Mokrą – 2 Wołyńska Brygada Kawalerii zniszczyła około 70 czołgów niemieckiej 4 Dywizji Pancерnej.

### 2 IX

- Ostatnie posiedzenie Sejmu II RP.
- Przerwanie frontu pod Pszczyną, odwrót wojsk polskich ze Śląska
- Założenie w Sztutowie (Stutthofie) obozu koncentracyjnego dla Polaków.

### 3 IX

- Przerwanie głównych linii polskiej obrony. Ostatni dzień tzw. bitwy granicznej, której epizodami były m. in. walki pod Mokrą, Mławą, w Borach Tucholskich i na Pomorzu.
- Wojska niemieckie zajęły m. in. Częstochowę, Radomsko i Katowice.
- Bitwa powietrzno-morska w pobliżu Helu, zatopienie polskich okrętów „Gryf” i „Wicher”.
- Zgodnie z sojuszniczymi porozumieniami Wielka Brytania i Francja wypowiadają wojnę III Rzeszy. Wywołuje to wielki entuzjazm wśród Polaków, którzy pewni są rychłego włączenia się tych europejskich mocarstw do walki. Niestety w praktyce nasi sojusznicy nie podejmują większych działań zbrojnych ograniczając się do politycznych deklaracji i demonstracji siły. Ta bierność i pozorność działań (zwana „dziwną”, „śmieszna” albo „siedzącą” wojną) ułatwiła Hitlerowi pokonanie osamotnionej, a mówiąc wprost – zdradzonej przez sojuszników Polski.

### 4 IX

- Początek ewakuacji z Warszawy centralnych instytucji państwowych, dokumentów i państwowych rezerw złota.
- Niemcy zajmują Grudziądz.
- Polska Brygada Bombowa atakuje nieprzyjacielskie wojska pancerne w rejonie Ciechanowa, Pułtuska, Wielunia, Radomska, Sieradza i Piotrkowa.
- Wypad Suwalskiej Brygady Kawalerii na teren Prus Wschodnich.
- Podpisanie w Paryżu układu interpretacyjnego do sojuszu polsko-francuskiego, zapowiadającego uderzenie armii francuskiej pełnymi siłami w ciągu 15 dni. Wzmacnia to nadzieje i opór Polaków (jak już wyżej stwierdzono – bezzasadnie).

### 5 IX

- Niemcy zajmują Bydgoszcz.
- Trwają walki m. in. na ziemi łódzkiej, na Pomorzu, Mazowszu i w Małopolsce.
- Naczelnym dowódcą niemieckich wojsk lądowych gen. Brauchitsch wydaje decyzje



o utworzeniu na zajętych terenach sądów nadzwyczajnych (*Sondergerichte*).

- Jednostki polskie opuszczają linię Warty

## 6 IX

- Niemcy zajmują Kraków i Kielce.
- Szef propagandy Naczelnego Dowództwa, ppłk Roman Umiastkowski wzywa przez radio wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni, aby udali się na wschód, by tam przygotować się do dalszej obrony i kontruderzenia na wojska niemieckie. Spowodowało to masowy exodus mężczyzn w stronę jak się wydawało bezpiecznych Kresów. Dziś wiemy, że ta decyzja była błędem – wywołała chaos i (choćby z racji niespodziewanej agresji sowieckiej, która nastąpiła niebawem) nie przyniosła oczekiwanych wojskowych skutków.
- Opuszczenie Warszawy przez Rząd RP, Naczelnego Wodza wraz ze sztabem oraz prezydenta Ignacego Mościckiego.
- Rozkaz wycofania się wszystkich polskich jednostek na linię Wisły, Narwi i Sanu, które odtąd mają być głównymi liniami naszego oporu.

## 7 IX

- Kapitulacja załogi Westerplatte.
- Skuteczne powstrzymanie naporu niemieckiego pod Łomżą.
- Naczelnny Wódz wydaje rozkaz cofnięcia obrony na tzw. Przedmoście Rumuńskie. Był to obszar w granicach Małopolski Wschodniej ograniczony od północnego zachodu rzekami Dniestr i Stryj oraz łańcuchem Karpat. Koncentracja wojsk w tym rejonie wynika z taktycznego planu zakładającego nie dopuszczenie Niemców do pobliskiej granicy z Węgrami i Rumunią oraz przystąpienie do kontruderzenia w momencie włączenia się naszych sojuszników do walki.

## 8 IX

Nieudana próba zdobycia Warszawy z marszu podjęta przez wojska niemieckie.

- Początek ostrzału stolicy, ku której koncentrycznie zbiegają niemieckie armie.
- Część oddziałów polskich rozpoczyna przedzieranie się na odsiecz Warszawie bądź na Przedmoście Rumuńskie.
- Początek bitwy pod Wizną.
- Początek obrony Gdyni.

## 9 IX

- Początek bitwy nad Bzurą będącej próbą kontruderzenia na nacierające na Warszawę oddziały niemieckie
- Kolejny dzień obrony Łomży.

## 10 XI

- Wojska niemieckie zajęły Poznań.
- Pierwsza masowa egzekucja Polaków dokonana przez Niemców. W Bydgoszczy rozstrzelano ok. 1500 osób.
- Odwrót Polaków z Łomży (załoga dotąd skuteczna w swych działaniach niechętnie podporządkowuje się rozkazowi).
- Koniec walk pod Wizną.
- Początek obrony Modlina.

## 11 IX

- Krwawe walki m. in. pod Ozorkowem, Węgrowem, Kałuszynem. przełamanie przez Niemców drugiego pasa polskiej linii obrony. Agresorzy forsują

Bug i San spychając nasze wojska w kierunku pd.-wsch. i odcinają drogę wielu oddziałom spieszącym na pomoc Warszawie.

## 12 IX

- Początek obrony Lwowa przed Niemcami (od 19 IX miasto atakowali także Sowieci).
- Żaźarte walki polskich żołnierzy nad Birczą (k. Przemyśla).
- Silne i z wielkim trudem odparte przez Niemców polskie kontruderzenie w rejonie Grodziska, Pruszkowa i Ożarowa.
- Odbywa się tajna konferencja francusko-brytyjska w Abbeville, na której przywódcy naszych sojuszników zdecydowali, że wstrzymają wszelkie akcje bojowe przeciw Niemcom. Stało to w jaskrawej sprzeczności z podpisanymi wzajemnymi umowami i z dotychczas przekazywanymi Polakom meldunkami o rzuceniu do działań połowy dywizji francuskich. Daje to Niemcom swobodę w „dobiciu” polskiego oporu i zachęca Sowieców do rozpoczęcia działań. Felonię (czyli zdradę na polu walki) naszych sojuszników uwypukla fakt, że o decyzji powstrzymania działań nie powiadomili polskich władz cywilnych ani wojskowych.
- mnożą się przypadki terroru na terenach zajętych przez Niemcy, zarówno wobec ludności cywilnej jak i wobec jeńców – co przeczy lansowanej dziś tezie o honorowym postępowaniu Wehrmachtu. Przykładem może być rozstrzelanie w nocy z 13 na 14 IX 200 polskich żołnierzy z 18 Dywizji Piechoty.

## 14 IX

- Kapitulacja Gdyni. Początek bezwzględnej pacyfikacji jej mieszkańców.
- Uderzenie na Brześć potężnymi siłami niemieckiego XIX Korpusu Pancernego.

## 15 IX

- Niemcy zajmują Przemyśl i Białystok.
- Początek bitwy pod Tomaszowem Lubelskim (potrwa do 20 września).
- Niemcy zamykają pierścień wokół stolicy.
- Hitler mianuje Hansa Franka Szefem Administracji na okupowanych terenach polskich.
- Zwycięska bitwa polskich żołnierzy pod Janowem Lubelskim.

## 16 IX

- Ewakuacja wojsk polskich z twierdzy w Brześciu.
- Zmasowane uderzenie lotnictwa niemieckiego na punkty polskiej obrony. Ofiarami tego pada też ludność cywilna, zwłaszcza uchodźcy przemierzający się po drogach.

## 17 XI

- **2:00** Ambasadorowi Polski w Moskwie wręczono notę, w której uzasadniano zamierzaną agresję wobec naszego kraju. Nota oczywiście nie wspomina o wcześniejszym porozumieniu sowiecko-niemieckim i zawiera przede wszystkim nieprawdziwe tezy propagandowe, stwierdzając m.in. że: *„Wojna niemiecko-polska ujawniła wewnętrzne bankructwo państwa polskiego (...) Warszawa jako stolica już nie istnieje. Rząd polski uległ rozkładowi i nie okazuje przejawów życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego Rząd przestały faktycznie istnieć. Dlatego też straciły ważność traktaty zawarte pomiędzy Polską a ZSRR. Pozbawiona własnemu losowi i pozbawiona*



*kierownictwa Polska stała się łatwym polem wszelkiego rodzaju niebezpiecznych i niespodziewanych akcji, mogących stać się groźbą dla ZSRR. Dlatego też Rząd Radziecki, który zajmował dotychczas neutralność, nie może w obliczu tych faktów zajmować nadal neutralnego stanowiska.”*

- **4:20** pierwsze oddziały sowieckie przekraczają granicę z Polską. Wojska Korpusu Obrony Pogranicza podejmują walkę z nimi.
- **16.00** szef sztabu gen. Wacław Stachewicz wydaje w imieniu Wodza Naczelnego „dyrektywę ogólną”, nakazującą „*wycofanie wojska i sprzętu do Rumunii i na Węgry oraz unikanie walki z Armią Czerwoną poza obroną konieczną*”. O ile przedzieranie się za granicę w celu podjęcia walki w przyszłości jest zrozumiałe w istniejącej sytuacji, o tyle decyzja o ograniczaniu działań przeciwko Rosjanom była ówczas krytykowana i jest do dziś przedmiotem sporów. Na pewno powiększyła i tak już olbrzymi chaos bowiem część oddziałów i ochotnicy zgłaszający się do wali nie podporządkowała się jej, zwłaszcza, że Sowietom od początku wdrożyli wobec Polaków politykę terroru. Patrząc na sprawę chłodnym okiem trzeba jednak stwierdzić, że wkroczenie wojsk rosyjskich postawiło Polskę już w beznadziejnej sytuacji. Nasza doktryna wojenna nie przewidywała obrony od wschodu, zakładając (słusznie w świetle dostępnych wówczas danych), iż zasadnicze siły polskiej armii należy skierować do spodziewanej walki z Niemcami. Tak naprawdę na Kresach mogły więc walczyć jedynie jednostki KOP, luźne bataliony marszowe i oddziały (a raczej ich ocalałe części), które w wyniku dotychczasowego rozwoju sytuacji znalazły się w obszarze operowania Armii Czerwonej. Tymczasem naszemu dowództwu chodziło o to, aby jak najwięcej żołnierzy i oficerów wyprowadzić za granicę i przysposobić do walki w przyszłości.

Jak by nie było walka tak i tak została przez Polaków podjęta, zarówno przez regularne oddziały, jak i przez rozmaite formacje ochotnicze. Nie mogło to jednak przechylić na naszą stronę szali zwycięstwa, a wzięta w kleszcze agresorów i pozbawiona pomocy Polska skazana była już wtedy na porażkę.

- Niemcy zajmują Brześć.
- W nocy z 17 na 18 IX terytorium Rzeczypospolitej opuszcza Rząd RP z premierem oraz Prezydent z zamiarem dotarcia przez Rumunię do Francji i stworzenia tam rządu emigracyjnego. Ma to gwarantować ciągłość polityczną Polski i pozbawić Niemców możliwości utworzenia jakichkolwiek władz kolaboracyjnych w oparciu o dotychczasowy układ polityczny. Rzeczywistość okazała się bardziej skomplikowana. Naciskane przez Niemców, skądinąd bardzo życzliwe Polsce, władze Rumunii internowały naszych polityków, a utworzone rychło we Francji polskie władze emigracyjne (co w istocie pozwoliło zachować ciągłość polityczno-prawną RP) składały się z polityków rekrutujących się z innej opcji politycznej niż sanacja obarczana winą z wrześnieją klęskę. Miało to dobre i złe strony ale to już zupełnie inna historia, która być może w przyszłości zostanie omówiona w PNP.

## **18 IX**

- Armia Czerwona zajmuje Mołodeczyn, Równe, Tarnopol i Kołomyję.
- Trwają zacięte walki w okolicy Tomaszowa Lubelskiego.

- We wspólnym komunikacie niemiecko-radzieckim podano, że zadaniem ich wojsk jest „*przywrócenie w Polsce porządku i spokoju*”.
- Terytorium Polski opuszcza Wódz Naczelny marszałek Śmigły-Rydz. O ile opuszczenie granic kraju przez władze cywilne, choć przyjęte z rozczarowaniem przez społeczeństwo, można tłumaczyć powyżej przytoczonymi argumentami, o tyle wyjazd Naczelnego Wodza wywołał szok w armii i narodzie i do dziś trudno (przynajmniej piszącej te słowa) czyn ten usprawiedliwić. Oczywiście marszałek Śmigły skądinąd dobry oficer i odważny żołnierz (choć raczej marny polityk) nie uczynił tego z lekkim sercem i pochopnie, na pewno nie z tchórzostwa. Swą decyzję tłumaczył bardzo racjonalnie: nie miał już kim dalej walczyć, nie chciał iść do niewoli, ani być zmuszany do podpisania kapitulacji Wojska Polskiego, nie chciał też popełnić samobójstwa bo uważał, że potrzebny jest żołnierzom żywy. Miał natomiast nadzieję dotrzeć do Francji i tam tworzyć armię polską z żołnierzy, którym udało się opuścić granice kraju. Wszystko to brzmi sensownie, ale wódz opuścił żołnierzy i wywołał kryzys dowodzenia w momencie gdy trwały jeszcze walki w pojedynczych punktach oporu, gdy tysiące żołnierzy biło się z wrogami jeszcze przez 2 tygodnie lub przedzierało się ku granicy do czego on sam nawoływał. Dodajmy, że również i marszałkowi nie udało się dostać do Francji lecz został internowany w Rumuni.

#### **19 IX** Kapitulacja Kępy Oksywskiej.

- Rosjanie zajmują Lidę, Nowogródek, Łuck i Stanisławów.
- Początek bitwy o Grodno trwającej do 21 IX
- Hitler tryumfalnie wkracza do Gdańska ogłaszając wcielenie tego miasta do Rzeszy
- Zajęcie Wilna po krótkotrwałym oporze prowadzonym przez nielicznych polskich obrońców.

#### **20 IX**

- koniec bitwy nad Bzurą.
- Kapitulacja Tomaszowa Lubelskiego.
- Armia Czerwona szturmuje Grodno, Kowel i Lwów.

#### **21 IX**

- w Bukareszcie miał miejsce zamach na premiera Rumunii Călinescu, który przeprowadziła faszystowska Żelazna Gwardia – prawdopodobnie we współpracy z Niemcami. Zdecydowanie utrudnia to położenie polskich żołnierzy i cywili, którzy dotarli do Rumunii z zamiarem przedostania się do Francji.

#### **22 IX**

- Kapitulacja Lwowa przed Rosjanami, którzy nie dotrzymali uzgodnionych warunków kapitulacji i wzięli do niewoli żołnierzy polskich.
- Oddziały Armii Czerwonej wkroczyły do opuszczonego przez Niemców Białegostoku i Brześcia. W Brześciu odbywa się wspólna defilada wojsk niemieckich i radzieckich.

#### **23 IX**

- Szarża 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich Pod Krasnobrodem uwieńczona zdobyciem miasta i wzięciem do niewoli sztabu niemieckiej 8. Dywizji Piechoty.

- Ostatnia audycja Polskiego Radio Warszawa. Nasila się bombardowanie obleżonej stolicy. Dramatyczna staje się sytuacja pozbawionej wody, leków i aprowizacji ludności cywilnej.

## **25 IX**

- Sowieci rozstrzelali marynarzy flotyli pińskiej w Mokranach.

## **26 IX**

- Kapitulacja ostatnich oddziałów polskich walczących na Lubelszczyźnie.
- Zmasowane bombardowania Warszawy.

## **27 XI**

- Ostatnia szarża polskiej kawalerii w Wojnie Obronnej (w Morańcach).
- W Warszawie utworzono konspiracyjną Służbę Zwycięstwu Polski, stanowiącą załóżek późniejszej Armii Krajowej, powstaje również konspiracyjne harcerstwo – Szare Szeregi.

## **28 IX**

- Kapitulacja Warszawy.
- Podpisanie w Moskwie niemiecko-radzieckiego układu o granicach i przyjaźni (IV rozbiór Polski).

## **29 IX**

- Kapitulacja twierdzy w Modlinie.

## **30 IX**

- Wkroczenie Niemców do Warszawy.
- Powołanie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie (we Francji).
- początek tworzenia (na podstawie wcześniejszej umowy) Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (we Francji). Premierem i Naczelnym Wodzem został gen. W. Sikorski.

## **1 X**

- Ostatnie walki żołnierzy KOP z Armia Czerwona.

## **2 X**

- Kapitulacja garnizonu na Półwyspie Helskim.
- Początek bitwy pod Kockiem.

## **5 X**

- Kapitulacja wojsk polskich pod Kockiem.
- Hitler odbiera w Warszawie defiladę wojsk niemieckich.
- Na terenach okupowanych przez Niemcy i ZSRR oraz na terenach bezpośrednio wcielonych do Rzeszy państwa zwycięskie sukcesywnie wprowadzają swoje prawo. Rozpoczyna się okres eksploatacji i eksterminacji obywateli państwa polskiego oraz wynaradawiania Polaków.
- Początek walki pierwszego oddziału partyzanckiego pod dowództwem mjr. H. Dobrzańskiego „Hubala”
- W całym kraju zaczynają się tworzyć pierwsze konspiracyjne ugrupowania...
- We Francji kontynuowany jest proces tworzenia emigracyjnych władz...

## V. POSTACI

Polski Wrzesień 1939 ma zbiorowego bohatera. Są nim tysiące walecznych żołnierzy, podoficerów i oficerów oraz cywilnych ochotników, którzy ofiarnie walczyli z wrogiem wykazując wielką odwagę, poczucie honoru kunszt wojskowy i umiłowanie Ojczyzny. Wielu z nich zginęło, inni dostali się do sowieckiej bądź niemieckiej niewoli, jeszcze inni kontynuowali walkę poza granicami kraju lub w konspiracji. Wszyscy doświadczyli przejmującego poczucia klęski i goryczy porażki tak trudnej do zniesienia dla prawdziwych żołnierzy i patriotów. Nie sposób na szczupłych łamach PNP przedstawić wielu bohaterów Września. Przedstawimy więc sylwetki kilkorga spośród nich. Łączy ich wierność zasadom, odwaga, honor i miłość do Polski.

NAC



### **Stanisław Dąbek**

Urodził się 28 III 1892 w Nisku w rodzinie chłopskiej. Był synem Szczepana Dąbka i Rozalii z Powęskich. Pracował jako nauczyciel i jednocześnie studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W młodości działał w organizacji niepodległościowej „Zarzewie” i Polskich Drużynach Strzeleckich. W czasie I wojny światowej walczył w armii austriackiej dowodząc plutonem i kompanią, był ciężko ranny. Po zakończeniu działań zbrojnych, prosto z frontu włoskiego zgłosił się do odrodzonego Wojska Polskiego, gdzie po weryfikacji w 1919 uzyskał stopień kapitana.

Walczył z Ukraińcami podczas konfliktu o Lwów, a także z Sowietami w czasie wojny polsko-bolszewickiej (1920). Za wykazane wówczas męstwo wyróżniono go awansem na majora i odznaczono Krzyżem Virtuti Militari V kl. Następnie służył m.in. w 8 Pułku Piechoty, W latach 1928–1930 był komendantem Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Tomaszowie Mazowieckim. Od 1930 do 1939 pełnił obowiązki dowódcy 7 Pułku Piechoty. W 1932 awansował na stopień pułkownika.

W lipcu 1939 został dowódcą Morskiej Brygady Obrony Narodowej i Lądowej Obrony Wybrzeża. W związku ze zbliżającą się wojną otrzymał zadanie przygotowania i przeprowadzenia obrony odcinka Gdynia Oksywie. W misji tej wykazał niezwykłą energię. Szczupłe siły regularnego wojska uzupełnił jednostkami ochotniczymi, budował zasieki i fortyfikacje. Po wybuchu wojny wytrwał na posterunku nie jak zakładały plany strategiczne 10 godzin, ale 19 dni. Obrońcy pod jego komendą walczyli heroicznie ponosząc ciężkie straty (1600 zabitych, 3000 rannych). Wobec rozwoju sytuacji w kraju, braku pomocy aliantów, druzgocącej przewagi wroga i wyczerpania się amunicji płk. Dąbek podjął 19 IX decyzję o kapitulacji. Sam nie chcąc dostać się do niemieckiej niewoli – popełnił samobójstwo po stoczeniu ostatniej bitwy we wsi Babi Dół, zaś żołnierzom rozkazał zaprzestać walki po swej śmierci. Doceniając godną postawę pułkownika Dąbka, Niemcy pozwolili pochować go z honorami, w asyście oficerskiej, a w liście do jego żony nazwali go bohaterem.

Obrona Wybrzeża należy do najbardziej chlubnych kart w kampanii wrześniowej 1939. Pułkownik Stanisław Dąbek otrzymał pośmiertnie Krzyż Virtuti Militari IV klasy i został przez Naczelnego Wodza na wychodźstwie awansowany do stopnia generała brygady.





## **Stanisław Grzmot-Skotnicki**

Urodził się w 1895 w miejscowości Skotniki w ziemi sandomierskiej. W młodości należał do konspiracji niepodległościowej. W czasie studiów w Akademii Handlowej w Sankt Gallen związał się ze Związkiem Strzeleckim. Ukończył kurs oficerski Strzelca w 1913. W czasie I wojny światowej od początku związany był z Legionami. Był jednym z siedmiu ułanów pierwszego patrolu, który 2 VIII 1914 ruszył z Galicji do Królestwa, próbując wzniecić tam antyrosyjskie powstanie. Do 1917 roku służył w słynnym 1 Pułku Ułanów Beliny Prażmowskiego. Po kryzysie przysięgowym i rozwiązaniu Legionów był internowany przez Niemców w Beniaminowie i Szczypiornie. 1 XI 1918 znalazł się w szeregach Wojska Polskiego. Początkowo jako rotmistrz dowodził 1 Pułkiem Szwoleżerów, a w 1919, już jako podpułkownik został skierowany na uzupełnienie edukacji wojskowej do Francji. W VII 1920 ukończył (z pierwszą lokatą) Wyższą Szkołę Jazdy w Saumur i wrócił do kraju prosto na front wojny polsko-bolszewickiej. Dowodził wówczas 8 Brygadą i 2 Dywizją Kawalerii, a po zakończeniu działań zbrojnych wrócił na dodatkowe studia we Francji. Następnie w latach 1921-1924 był głównym instruktorem szkolenia bojowego w Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu, a od 1924 dowodził 15 Pułkiem Ułanów w Poznaniu. W czasie zamachu majowego (1926) jako jeden z nielicznych wywodzących się z Legionów oficerów opowiedział się po stronie legalnych władz, przeciwstawiając się zbrojnie wojskom Piłsudskiego. Mimo to nie stracił zaufania Marszałka, a nawet w roku 1930 uzyskał nominację generalską. W latach 1927-1937 dowodził 9. Samodzielną Brygadą Kawalerii, a od 1937 – Pomorską Brygadą Kawalerii. W Wojnie Obronnej 1939 działał początkowo w Grupie Operacyjnej „Czersk”, która bezskutecznie usiłowała bronić tzw. „korytarza gdańskiego”, a później przebił się do Armii „Poznań” i dowodził wchodząca w jej skład Grupą Kawalerii. Wsławił się działaniami nad Bzurą atakując niemiecką 30 Dywizję Piechoty i powstrzymując natarcie 221 Dywizji Piechoty. Wypierany przez broń pancerną i osiem wrogich dywizji musiał wycofać się z resztką wojsk z rejonu Kutna i Łowicza i rozpoczął odwrót ku Warszawie. Jego ostatnie oddziały zostały rozbite 18 IX. Generał poległ w walce z wrogiem w nocy z 18 na 19 września w Tułowicach koło Sochaczewa. Doceniając jego męstwo bojowe Niemcy oddali mu honory wojskowe. We wspomnieniach i biograficznych opracowaniach podkreślany jest kunszt taktyczny i jeździecki generała Grzmota-Skotnickiego, jego poczucie honoru oficerskiego, odwaga bojowa oraz przysłowiowy „kawaleryjski fason”. Generał odznaczony był Virtuti Militari V kl., Orderem Polonia Restituta i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

## **Tadek Jasiński**

Urodził się w Grodnie w 1926 roku. Był panińskim dzieckiem służącej Zofii Jasińskiej i podopiecznym Zakładu Dobroczynności. W dniu wkraczania do jego rodzinnego miasta żołnierzy Armii Czerwonej wraz z grupą swoich rówieśników zaatakował „koktajlem Mołotowa” radziecki czołg. Został schwytany przez nacierających Sowieców, pobity i razem z kilkoma innymi obrońcami miasta użyty w charakterze żywej tarczy. Podczas walki został odbity przez polskich żołnierzy i zmarł na rękach matki 21 IX 1939. Miał niespełna 13 lat.

Tak wydarzenie to relacjonuje G. Lipińska pielęgniarka pracująca wówczas w polowym szpitalu w Grodnie: *„Na łbie czołgu leżało rozkrzyżowane dziecko, chłopczyk. Krew z jego ran płynie strużkami po żelazie. Zaczynamy z Danką uwalniać skrępowane gałganami ramiona chłopca. Nie zdaję sobie sprawy, co się wokół dzieje. A z czołgu wyskakuje tankista, w dłoni trzyma brauning, za nim drugi – grozi nam. Dla mnie oni nie istnieją, widzę tylko oczy dziecka pełne strachu i męki. I widzę jak uwolnione z więzów ramionka wyciągają się do nas z bezgraniczną ufnością. Wysoka Danką jednym ruchem unosi dziecko z czołgu i składa na nosze. Ja już jestem przy jego głowie. Chwytny nosze i pozostawiając oniemiałych naszym zuchwalstwem oprawców, uciekamy w stronę szpitala. Nazywa się Tadeusz Jasiński, ma 13 lat, jedyne dziecko Zofii Jasińskiej, służącej. Poszedł na bój, rzucił butelkę z benzyną na czołg, ale nie zapalił, nie umiał. Wyskoczyli z czołgu, bili, chcieli zabić, a potem skrępowali na froncie czołgu. Danką sprowadza matkę. Nie pomaga transfuzja krwi. Chłopiec coraz słabszy, zaczyna konać. Ale kona w objęciach matki i na skrawku wolnej Polski, bo szpital wojskowy jest ciągle w naszych rękach. Matka umierającego chłopca, zrozpaczona i jednocześnie pobudzona czynem synka, szepcze mu: Tadziku, ciesz się! Polska armia wraca! Śpiewają...”*

Tadziku Jasiński stał się symbolem bohaterskiej obrony Grodna. Prezydent Lech Kaczyński odznaczył go pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Staraniem Związku Polaków na Białorusi symboliczny grób młodocianego obrońcy miasta został odnowiony. We Wrocławiu imieniem Tadzika Jasińskiego nazwano jeden z miejskich skwerów.



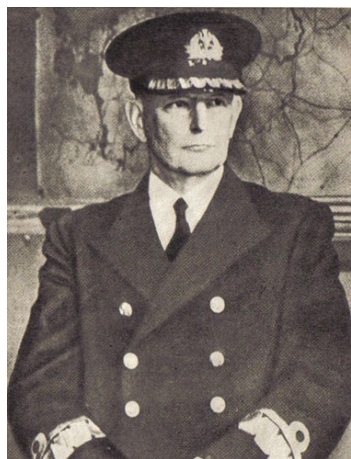
### **Franciszek Kleeberg**

W opinii historyków wojskowości uchodzi za jednego z najświetniejszych dowódców polskich. W pamięci potomnych utrwalił się szczególnie swoją postawą w czasie kampanii wrześniowej 1939, kiedy to pod Kockiem dowodził ostatnią bitwą polskiej armii. Nim do tego doszło, już blisko 40 lat związany był z wojskiem. Urodził się 1 II 1888 w Tarnopolu, w rodzinie o patriotycznych i żołnierskich tradycjach. Jego ojciec Emil był zawodowym oficerem austriackim, a wcześniej powstańcem styczniowym, zaś brat Juliusz, podobnie jak on, zawodowym oficerem w randze generała. Ukończył w 1905 Szkołę Kadetów w Hranicach, a następnie studiował w Wojskowej Akademii Technicznej w Wiedniu. Po jej ukończeniu służył w 2. Pułku Haubic Polowych armii austriackiej i uzupełniał wykształcenie w Szkole Sztabu Generalnego w Wiedniu. Gdy wybuchła I wojna światowa, pełnił różne funkcje w austriackich sztabach polowych na froncie rosyjskim. W 1915 został odkomenderowany z armii austriackiej do Legionów i w stopniu kapitana służył m.in. w sztabach II i III Brygady. Od 1917 już w stopniu majora, był inspektorem wyszkolenia Polskiej Siły Zbrojnej powołanej u boku państw centralnych. Przez krótki czas walczył też ponownie w szeregach austriackich na froncie włoskim, co było formą represji za jego starania o zmianę obywatelstwa z austriackiego na polskie. W listopadzie 1918 wstąpił do Wojska Polskiego i otrzymał rangę pułkownika. Walczył z Ukraińcami o Lwów jako szef sztabu Armii „Wschód”. Następnie w czasie wojny z bolszewikami (1919-1920) był szefem sztabu 1 Dywizji Piechoty walczącej na Pomorzu, pracował też

w Departamencie Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych. W latach 1920-1922 został szefem sekcji zakupów w misji Wojska Polskiego w Paryżu. Później pełnił liczne funkcje sztabowe (m.in. w dowództwie Okręgu Generalnego), dowodził też 14. Dywizją Piechoty w Poznaniu. W 1925 ukończył kurs w Wyższej Szkole Wojennej w Paryżu i został dyrektorem naukowym Wyższej Szkoły Wojskowej w Warszawie. Od 1927 kierował Dowództwem Okręgu Korpusu – najpierw w Grodnie, a potem w Brześciu nad Bugiem. W 1928 uzyskał awans do stopnia generała brygady.

9 IX 1939, gdy jasnym stało się, że nie uda się utrzymać wyznaczonych linii obrony i trzeba „przesunąć” rejon walki na wschód – został mianowany przez marszałka Rydza Śmigłego dowódcą na rejon Polesia. Z rozmaitych oddziałów utworzył Grupę Operacyjną „Polesie”, broniąc powierzonego mu obszaru (szczególnie okolic Kobrynia) do 19 IX. Po wkroczeniu Sowietów do Polski zmobilizował do walki Korpus Ochrony Pogranicza i ruszył na odsiecz Lwowa. Po opuszczeniu terenu RP przez Naczelnego Wodza postanowił przedzierać się do Warszawy, gdy zaś ta została zdobyta (28 IX) przemianował swą Grupę Operacyjną na Samodzielną, połączył z nią inne rozproszone oddziały i od 2 do 5 października pod Kockiem i Wołą Gułowską stoczył ostatnią bitwę Wojny Obronnej. Mimo znakomitego taktycznego jej rozegrania, wobec przewagi wroga, ogromu strat własnych i braku amunicji, podjął 5 X decyzję o kapitulacji. Oficerom i podoficerom nakazał przejście do konspiracji, zaś żołnierzom w poruszającym ostatnim rozkazie dziękował za wierność i męstwo tłumacząc, że przegrana bitwa nie musi oznaczać ostatecznej klęski. 6 X 1939 o godzinie 10 ostatnie duże jednostki Wojska Polskiego złożyły broń. Generał Kleeberg dostał się do niewoli. Przebywał w bardzo trudnych warunkach w twierdzy Königstein. Zmarł 5 IV 1940 na serce w szpitalu polowym k. Drezna. Obecnie jego prochy spoczywają na cmentarzu wojennym w Kocku. Pośmiertnie awansowany został na stopień generała dywizji.

Generał Franciszek Kleeberg odznaczony był m.in.: Orderem Virtuti Militari V klasy, Orderem Polonia Restituta i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.



### **Józef Unrug**

Jego niezwykła droga zawodowa wiodła od szeregów pruskiej armii do najwyższych stanowisk w Polskiej Marynarce Wojennej. Urodził się 7 X 1884 w Branderburgu jako syn Izydory hr. Bünau i Tadeusza Unruga, generała pruskiego. Kształcił się w niemieckich szkołach cywilnych i wojskowych kończąc m.in. Oficerską Szkołę Morską w Kolonii. Od 1908 był oficerem pruskiej marynarki służąc na okrętach podwodnych oraz w pionie szkolnictwa wojskowego. W czasie I wojny światowej pełnił funkcje dowódcze na niemieckich okrętach i w jednostkach floty podwodnej. Po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości w 1918 rozpoczął służbę w polskiej armii otrzymując stopień komandora-podporucznika. Został szefem Wydziału Operacyjnego Departamentu Spraw Morskich w Ministerstwie Spraw Wojskowych i członkiem komisji kwalifikacyjnej dla oficerów marynarki wojennej, a w latach 1920-25 szefem sztabu Dowództwa Floty. Uchodzi za twórcę Polskiej Marynarki Wojennej. Od 1925 objął jej dowództwo awansując w 1933 na stopień kontradmirała. Był wychowawcą oficerów marynarki, inicjatorem budowy portu na Oksywiu

i propagatorem idei silnej polskiej floty założył też Społeczny Fundusz Obrony Morskiej z którego środków budowano okręty (np. ORP „Orzeł”). We IX 1939 dowodził flotą i obroną Wybrzeża, koordynując działania m.in. w rejonie Oksywia i Helu gdzie walczone aż do 2 X. Podczas rozmów kapitulacyjnych i pobytu w niewoli stanowczo odmówił posługiwania się językiem wroga stwierdzając iż „*po wybuchu wojny zapomniał języka niemieckiego*”. Zdecydowanie też odrzucił propozycje przyjęcia narodowości niemieckiej, do której w związku ze swymi koneksjami rodzinnymi miał prawo. Ściągnięto to na niego szczególne szykany, w tym pobyt w karnych oflagach. Zachował jednak do końca wojny niezłomną i godną postawę, zyskując uznanie innych jeńców. Na uznanie i podziw zasługiwali też walczący na morzach jego wychowankowie – polscy oficerowie i marynarze, których nazywano „*wspaniałymi ze szkoły admirała Unruga*”. Po wyjściu z niewoli (IV 1945) awansowany został do stopnia wiceadmirała i pełnił obowiązki szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po demobilizacji (1947), nie akceptując zachodzących w Polsce zmian politycznych, pozostał na emigracji najpierw w Maroku, a potem we Francji. Żył w skromnych warunkach. Mieszkał w domu dla polskich kombatantów, pracował zawodowo m.in. jako kierowca. Zmarł 2 II 1973 w Lailly-en-Val w wieku 89 lat. Admirał Józef Unrug odznaczony był m. in. Orderem Virtuti Militari V i IV klasy i Orderem Odrodzenia Polski .



### **Franciszek Wład**

Urodził się 17 X 1888 w Otyni k. Stanisławowa w rodzinie pochodzenia czeskiego. Kończył Szkołę Kadetów w Koszycach i Akademię Sztabu Generalnego w Wiedniu. Od 1910 służył w armii austriackiej jako oficer. Po wybuchu I wojny światowej był dowódcą kompanii i walcząc na froncie rosyjskim dostał się do niewoli. Został wówczas wywieziony na Syberię, skąd uciekł i przez Chiny, Japonię, USA dotarł do Anglii. W 1916 w wyniku operacji wymiany jeńców znalazł się z powrotem w armii austriackiej i walczył na froncie włoskim. Od XI 1918 służył w Wojsku Polskim. Jako szef Frontu Wołyńskiego i 1 Dywizji Piechoty Legionów wyróżnił się w czasie wojny z bolszewikami. W 1921 ukończył kurs w Wyższej Szkole Wojennej w Paryżu i do 1927 pełnił służbę w Sztabie Generalnym będąc m. in. szefem III Oddziału. W 1924 otrzymał awans na stopień pułkownika, a od 1927 pełnił dowódcze funkcje kolejno w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich, 25 Dywizji Piechoty i w 14 Dywizji Piechoty. Od 1933 był generałem brygady.

W Wojnie Obronnej 1939 dowodził 14 Dywizją Piechoty w składzie Armii „Poznań”. Początkowo toczył zacięte boje na pograniczu w rejonie Rawicza i Leszna. Po wycofaniu wojsk pod Kutno wslawił się manewrem zaczepnym w pierwszej fazie bitwy nad Bzurą, odbijając miejscowość Piątek i biorąc wielu jeńców. Zgodnie z rozkazem podjął następnie próbę odwrotu przez pozycje nieprzyjacielskie, bezskutecznie usiłując przekroczyć Bzurę. Wobec przewagi wroga uniemożliwiającej wykonanie tego zadania dywizja pod jego dowództwem zorganizowała obronę, trwając na zajmowanych pozycjach do 17 IX (straty własne wynosiły połowę stanu osobowego). W tym dniu żołnierze polscy stacjonujący w okolicach Januszówki k. Łowa, zostali zaatakowani



ciężkim ogniem artylerii niemieckiej. Generał Wład otrzymał ciężki postrzał w głowę i zmarł o świcie następnego dnia. Przed śmiercią podyktował list do żony, w którym znalazły się m.in. takie słowa: „*Myślę stale o tobie... Umieram za Polskę... Wychowaj naszego syna na dzielnego Polaka...*”

Generał Franciszek Wład odznaczony był m.in. Orderem Virtuti Militari V i IV klasy, Orderem Polonia Restituta IV klasy oraz trzykrotnie Krzyżem Walecznych.



### **Stefan Starzyński**

Urodził się 19 VIII 1893 w Warszawie jako syn Alfonsa Starzyńskiego i Jadwigi z Lipskich. Dzieciństwo spędził w Łowiczu, gdzie w okresie szkolnym brał w 1905 udział w strajkach uczniowskich. Także podczas studiów na Wyższych Kursach Handlowych należał do niepodległościowych konspiracyjnych organizacji młodzieżowych (Związek Młodzieży Postępowej, Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej ). W 1910 został za nielegalną działalność uwięziony przez Rosjan w Cytadeli Warszawskiej. Od 1912

należał do Związku Strzeleckiego, a po wybuchu I wojny światowej służył w I Brygadzie Legionów i działał w Polskiej Organizacji Wojskowej. Po traktacie ryskim kończącym wojnę z bolszewikami pełnił obowiązki sekretarza generalnego Komisji Mieszanej Reewakuacyjnej w Moskwie (1921-24). Przez następne 10 lat (1924-34) sprawował rozmaite funkcje w instytucjach i organach państwowych, będąc m.in. urzędnikiem do specjalnych poruczeń premiera K. Bartla, a także Wiceministrem Skarbu. Był też (1932-34) wiceprezesem Banku Gospodarstwa Krajowego i Generalnym Komisarzem Pożyczki Narodowej. Przewodził warszawskiemu oddziałowi sanacyjnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, będąc też z jego ramienia posłem. Ponadto wykładał w Szkole Głównej Handlowej i ogłaszał liczne publikacje z dziedziny ekonomii.

W latach 1934-39 pełnił obowiązki komisarycznego prezydenta Warszawy. Był energiczny i obdarzony wybitnym talentem organizacyjnym. Pragnął przebudować i zmodernizować stolicę, tak by uczynić z niej wielką, piękną i nowoczesną metropolię. W tym celu m.in. utworzył Wydział Planowania Miasta. 400 zatrudnionych tam inżynierów i architektów kreśliło plany Warszawy przeciętej szerokimi arteriami, pełnej ogrodów, parków, nowych osiedli i szkół. Wiele z tych przedsięwzięć udało się zrealizować, inne z uwagi na wybuch wojny i okupację niemiecką, która doprowadziła do unicestwienia miasta, pozostały w sferze projektów.



Zamek Królewski po ostrzale niemieckim  
17 IX 1939

Zanim to jednak nastąpiło, we wrześniu 1939 Stefan Starzyński dał się poznać jako komisarz cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy. Organizował życie oblężonego miasta i mobilizował jego mieszkańców do działań. Zasłynął słynnymi dramatycznymi przemówieniami radiowymi, w których charakterystycznym zachrypniętym głosem zwracał się do udreńczonych nalotami Warszawiaków ze słowami otuchy. Był dla nich ogromnym moralnym autorytetem i faktycznym przywódcą obrony stolicy. Stał się jej symbolem. Po kapitulacji Warszawy (28 IX 1939) przez miesiąc pełnił jeszcze formalnie funkcję prezydenta, jednocześnie współtworząc rodzące się struktury konspiracyjne Służby Zwycięstwu Polski.

27 X 1939 został aresztowany przez Gestapo i wywieziony poza Warszawę, najprawdopodobniej do obozu koncentracyjnego. Został zamordowany przez Niemców w niewyjaśnionych okolicznościach w 1943 lub być może jeszcze w 1939 roku.



### **Władysław Raginis**

Urodził się 27 czerwca 1908 roku w Dyneburgu na terenie obecnej Łotwy, a dawnych Inflant Królewskich. Szkołę średnią ukończył w Wilnie w 1927. Od młodości interesował się wojskowością i z wojskiem postanowił związać swoje dalsze życie. Uczył się w Szkole Podchorążych Piechoty w Komorowie oraz w Oficerskiej Szkole Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Szkołę tę ukończył 15 VII 1930 roku w stopniu podporucznika. W kolejnych latach służył w 76 Pułku Piechoty w Grodnie jako dowódca plutonu i dowódca kompanii karabinów maszynowych. Później został instruktorem w macierzystej Szkole Podchorążych Piechoty. W 1939 w dowód uznania za wzorowy przebieg służby otrzymał awans na stopień kapitana i przydział do elitarnego Korpusu Ochrony Pogranicza na stanowisko dowódcy 3 kompanii batalionu ciężkich karabinów maszynowych w ramach pułku KOP „Sarny”. Wobec nadciągającej wojny w VII 1939 KOP został włączony w struktury armijne, a jego kompania oddelegowana do Osowca i przydzielona do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. W 2 dniu niemieckiej agresji powierzono mu obronę odcinka „Wizna” zabezpieczającego dolinę rzek Biebrza i Narew. Dysponując niewielką ilością broni i żołnierzy miał wykorzystując system schronów bojowych rozmieszczonych na wsch. brzegu Narwi powstrzymać napór nieprzyjaciela do czasu nadejścia pomocy innych oddziałów polskich. Przyszło mu skonfrontować się z oddziałami niemieckimi mającymi wielokrotną przewagę w liczebności żołnierzy oraz ilości i jakości uzbrojenia. Przed bitwą złożył w obecności żołnierzy przysięgę, że nie odda się do niewoli i nie opuści stanowiska dowodzenia. Bitwa trwała od 8 do 10 IX. Wobec miażdżącej liczebnej i technicznej przewagi wroga zakończyła się polską porażką. Najdłużej bronił się bunkier kpt. Raginisa. W końcu ciężko ranny dowódca rozkazał ostatnim obrońcom złożyć broń lub przebijać się za pozycje wroga, a sam wierny danemu słowu pozostał i popełnił samobójstwo rozrywając się granatem.

Po 72 latach zidentyfikowane dzięki badaniom DNA szczątki dzielnego oficera zostały z honorami wojskowymi pochowane w bunkrze dowodzenia na Strękowej Górze pod Wizną. Kapitan Władysław Raginis, młody oficer II Rzeczypospolitej stał się symbolem bohaterstwa, bezgranicznej wierności i oddania Ojczyźnie.



## **Roman Abraham**

Urodził się 28 III 1891 we Lwowie. Był synem Stanisławy z Reissów i Władysława Abrahama, znanego historyka prawa. W młodości działał w tajnych organizacjach związanych z ruchem narodowym i w paramilitarnych „Drużynach Bartoszewych”. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza, uzyskując w 1915 stopień doktora.

W czasie I wojny światowej został powołany do armii austriackiej w której był porucznikiem kawalerii. Od listopada 1918 służył w Wojsku Polskim. Walczył na czele własnego oddziału w obronie Lwowa, a następnie w Grupie Operacyjnej gen. Władysława Sikorskiego działającej przeciwko Ukraińcom w Galicji Wschodniej. W czasie wojny polsko-bolszewickiej, już w stopniu podpułkownika, pełnił m.in. funkcje oficera do zleceń w Sztabie Generalnym. Zaangażowany był też w operacje militarne związane z powstaniem śląskimi. Po ukończeniu kursów w Wyższej Szkole Wojennej przy Sztabie Generalnym (1922) pozostał na uczelni, obejmując z czasem kierownictwo Katedry Taktyki Ogólnej. Prócz pracy w pionie szkoleniowym pełnił też służbę w różnych jednostkach – m.in. dowodził 26 Pułkiem Ułanów, Brygadą Kawalerii „Toruń”, a po ukończeniu kursów w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych (1933) – Brygadą Kawalerii „Bydgoszcz”. W 1938 otrzymał awans na stopień generała brygady.

W Wojnie Obronnej 1939 dowodził Wielkopolską Brygadą Kawalerii i Grupą Operacyjną Kawalerii w Armii „Poznań”. Brał udział w bitwie nad Bzurą, a następnie przedzierał się do stolicy. Tam bronił Mokotowa i Siekierok. Po zakończeniu działań zbrojnych dostał się do niewoli i w czasie wojny przebywał w niemieckich oflagach m.in. w Murnau.

Wrócił do kraju w 1946 i choć zaliczono go do kadry oficerskiej Ludowego Wojska Polskiego, służby już nie pełnił. Pracował w instytucjach cywilnych, m.in. w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym. Działał w organizacjach społecznych i kombatanckich. Jako nieodrodny syn zawsze wiernego Lwowa, mimo absolutnie niesprzyjającej aury politycznej, zabiegał u władz PRL i ZSRR o odnowę i poszanowanie Cmentarza Orląt Lwowskich. Utrwalił swoje doświadczenia w książce „*Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury*”. Zmarł 26 VIII 1976 w Warszawie w wieku 85 lat, pochowany został we Wrześni.

Odznaczony został Orderem Virtuti Militari IV i V klasy, Orderem Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości z Mieczami i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.



## **Tadeusz Kutrzeba**

Urodził się 15 IV 1885 w Krakowie jako syn Ludwiki z Szulów i kapitana armii austriackiej Tomasza Kutrzeby. W latach 1900-03 uczył się w wyższej szkole realnej w Hranicach, a następnie w austriackiej wojskowej Akademii Technicznej w Mōdling na Wydziale Inżynieryjno-Saperskim. Ukończył ją w 1906 w stopniu podporucznika, by potem w latach 1910-1913 kontynuować studia w Akademii Sztabu Generalnego w Wiedniu. W czasie I wojny światowej walczył w armii austriackiej w stopniu kapitana.

Służył w jednostkach inżynieryjno-saperskich m.in. na frontach: bałkańskim, rosyjskim i włoskim. W XI 1918 wstąpił do odrodzonego Wojska Polskiego i w stopniu majora służył w Sztabie Generalnym. W czasie wojny z bolszewikami był (w stopniu podpułkownika) szefem sztabów 1 Dywizji Piechoty Legionów, Grupy Operacyjnej gen. Rydza-Śmigłego, 3 Armii i Frontu Południowo-Wschodniego. Był uczestnikiem wyprawy na Kijów i bitwy warszawskiej. W latach 1921-39 pełnił, awansowany kolejno na stopień pułkownika (1922) i generała brygady (1924), służbę w Sztabie Generalnym, jednocześnie będąc komendantem Wyższej Szkoły Wojennej (od 1928). Był wybitnym teoretykiem taktyki wojskowej, autorem wielu fachowych podręczników i artykułów z zakresu wojskowości oraz wychowawcą całego pokolenia polskich oficerów. Uchodził za specjalistę w zakresie broni pancernej, ale otwarty na nowe tendencje zabiegał również o uruchomienie w Polsce wyższej szkoły lotniczej. W 1939 został generałem dywizji, był współautorem planu obrony kraju w razie ataku niemieckiego, został mianowany dowódcą Armii „Poznań” i kierował jej działaniami podczas Kampanii Wrześniowej. Największą jego operacją bojową w tym okresie była bitwa nad Bzurą (9-18 IX), w czasie której koordynował działania Armii „Poznań” i Armii „Pomorze”, wiążąc przez 10 dni ogromne siły wroga i zadając mu (także w działaniach zaczepnych) znaczne straty. Wobec przytłaczającej przewagi Niemców (szczególnie w broni pancernej i lotnictwie) formacje polskie znalazły się jednak w okrążeniu. Gen. Kutrzeba przedzierał się z resztkami żołnierzy w kierunku Warszawy walcząc po drodze z nieprzyjacielem, m.in. w Puszczy Kampinoskiej. 22 IX został zastępcą dowódcy Armii „Warszawa”, a w tydzień później musiał podpisać kapitulację stolicy. Resztę wojny spędził w niemieckiej niewoli przebywając w różnych oflagach (m.in. w Murnau). Po wojnie nie wrócił do kraju i pozostał na emigracji w Londynie, zajmując się działalnością kronikarsko-historyczną. Napisał m. in. „Bitwę nad Bzurą” i „Bitwę nad Niemnem 1920”.

Zmarł w 1947 roku, a w 10 lat później jego prochy złożono w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim.

Gen. T. Kutrzeba uhonorowany był wieloma odznaczeniami, m.in. Orderem Virtuti Militari V, III i II kl., Orderem Polonia Restituta oraz trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Do historii przeszedł jako znakomity sztabowiec i dowódca największej bitwy Wojny Obronnej.



### **Wiktor Thommée**

Urodził się 30 XI 1881 w Święcianach na Wileńszczyźnie. Po mieczu miał korzenie francuskie. Był wychowywany w patriotycznym duchu. Kształcił się w szkołach w Lidzie, Dyneburgu i Petersburgu. Marzył o karierze wojskowej choć oczywiście z racji zaborów nie mógł (na razie) realizować tych marzeń w Wojsku Polskim. W latach 1901-04 uczył się w szkole oficerskiej w Petersburgu, którą ukończył jako podporucznik. Służył w 124 Woroneskim Pułku Piechoty. Brał udział w wojnie japońsko-rosyjskiej. W latach 1912-14 był słuchaczem w Wojskowej Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. W czasie I wojny światowej jako poddany cara służył w armii rosyjskiej, był pięciokrotnie ranny i doczekał się



stopnia podpułkownika. Po rewolucji bolszewickiej w 1917 porzucił szeregi carskiej armii i zgłosił się na służbę do tworzonych na terenie Rosji jednostek polskich. Wstąpił do 4 Dywizji Strzelców Polskich gen. L. Żeligowskiego zostając szefem jej sztabu. Do Polski wraz z dywizją wrócił w 1919 i natychmiast złożył akces do odrodzonego Wojska Polskiego. W 1919 walczył na froncie polsko-ukraińskim będąc szefem sztabu jednej z dywizji piechoty. Z kolei w czasie wojny polsko-bolszewickiej dowodził 28 Pułkiem Strzelców Kaniowskich, brał udział m.in. w bitwie warszawskiej i bitwie pod Radzyminem. W 1920 uczestniczył w operacji zajęcia Pomorza przez Wojsko Polskie. W okresie międzywojennym awansował na generała brygady i pełnił szereg funkcji dowódczych. W 1926 ukończył kurs wyższych dowódców wojskowych we Francji. Przed wybuchem II wojny był dowódcą Okręgu Korpusu w Łodzi.

1 IX 1939 objął dowództwo Grupy Operacyjnej „Piotrków”, wchodzącej w skład Armii „Łódź”. Po tygodniu ciężkich walk i utracie łączności z dowództwem przejął pod komendę również i inne oddziały tej armii o znajdujące się w rejonie Góry Kalwarii i Otwocka i przedzierał się ku Warszawie. Nie mogąc przebić się do otoczonej przez wroga stolicy skierował się do twierdzy Modlin, której załoga również prowadziła już działania przeciwko Niemcom. Od 19 IX przejął komendę twierdzy i dowodząc działaniami 4000 załogi kontynuował obronę. Mimo kilku generalnych szturmów niemieckich, nalotów bombowych i ostrzału artyleryjskiego twierdza nie poddawała się przez kolejne 10 dni. Dopiero 29 września w związku z wyczerpaniem zapasów żywności, wody, lekarstw i amunicji i dużą liczbą rannych gen. Thommée zdecydował się na kapitulację, negocjując uprzednio z wrogiem jej warunki. Na jego żądanie ranni mieli otrzymać pomoc medyczną, a wszystkim żołnierzom zagwarantowano zwolnienie do domów. Mimo honorowego charakteru kapitulacji Niemcy po części złamali tę umowę. Także w odniesieniu do samego generała, którego aresztowali już po zakończeniu kampanii – 7 XI 1939. Przebywał następnie w kilku obozach jenieckich, m.in. w Königstein, Hohenstein, Johannisbrunn, Murnau oraz w Dössel. Był ranny podczas alianckiego nalotu. Próbował ucieczki. Po wyzwoleniu przedostał się do Wielkiej Brytanii i zgłosił się do dyspozycji Naczelnego Wodza. Od IV 1945 służył w Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, ale z powodu końca wojny nie wziął już udziału w żadnych walkach. Po rekonwalescencji we Włoszech wrócił do kraju. Nie akceptował nowych realiów politycznych, nie wstąpił w szeregi Ludowego Wojska Polskiego. Żył w skrajnym ubóstwie i w zapomnieniu. Mieszkał w Gdyni i Toruniu pracując jako dozorca. Po odwilży październikowej 1956 roku pozwolono mu wrócić do własnego mieszkania w Warszawie i przyznano emeryturę. Zmarł 13 XI 1962 w Warszawie. Dopiero w 1994 został pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Był jednym z najwybitniejszych dowódców Września 1939. Cechowała go odwaga, dbałość o podkomendnych, kunszt wojskowy i poczucie żołnierskiego honoru. Odznaczony był Orderem Virtuti Militari II i V klasy, Orderem Polonia Restituta i czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Przez lata był niemal zupełnie zapomniany. Dziś jego imię nosi ulica, przy której znajduje się Port Lotniczy Warszawa-Modlin.

WOJNA OBRONNA 1939



Obrona Modlina

POLSKA

B. WRÓBLEWSKI, A. BALCERZAK

PWPW 88.

## VI. BITWY POLSKIEGO WRZEŚNIA

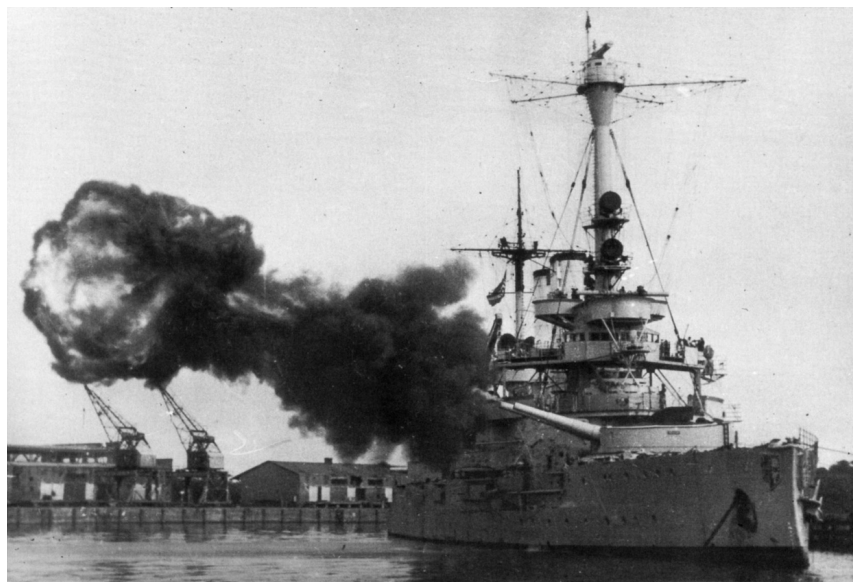
W zbiorowej świadomości Polaków Wojna Obronna 1939 funkcjonuje jako jedna batalia i niewielu z nas potrafi omówić jej poszczególne militarne epizody. Tymczasem ten tragiczny Wrzesień zawiera w sobie kilkadziesiąt bitew i kilkaset potyczek zbrojnych toczonych z niemieckim, a od 17 IX również i z sowieckim najeźdźcą. Do najważniejszych z nich należą: obrona Westerplatte (1-7 IX, mjr. H. Sucharski), bitwa pod Mławą (1-4 IX, płk. W. Lawicz-Liszka), bitwa pod Wizną (8-10 IX, kpt. W. Raginis), obrona Kępy Oksywskiej (1-19 IX, płk. S. Dąbek), Łomża (7-10 IX, mjr. Widerko), obrona Gdyni (8-14 IX, płk. S. Dąbek), bitwa nad Bzurą (9-18 IX, gen. T. Kutrzeba), obrona Lwowa (9-22 IX, gen. Langer, płk. Sikorski), obrona Warszawy (8-28 IX, gen. J. Rómmel, prez. S. Starzyński), obrona Modlina (13-29 IX, gen. W. Thommée), obrona Helu (1.IX-2 X 1939, kmdr W. Steyer), bitwa pod Kockiem (2-5 X, gen. F. Kleeberg). Dla lepszego zrozumienia dramaturgii tamtych wydarzeń warto przypomnieć choćby kilka z tych militarnych epizodów.

### Westerplatte 1-7 IX 1939



Westerplatte to niewielki półwysep położony na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Od 1925 roku znajdowała się tam polska Wojskowa Baza Tranzytowa w której to Liga Narodów pozwoliła nam utrzymywać 88 żołnierzy. Wobec narastających antypolskich wystąpień w Gdańsku i pogarszającej się sytuacji międzynarodowej w 1939 baza na Westerplatte została potajemnie dozbrojona i przygotowana do obrony m. in. poprzez zbudowanie 5 betonowych

wartowni, przystosowanie koszar do obrony i wzniesienie drewniano-ziemnych umocnień połowych stanowiących zewnętrzny pas obrony. Załogę zwiększono do ok. 210 osób. (W momencie wybuchu wojny było ich najprawdopodobniej 182). Dowódcą załogi Westerplatte był mjr Henryk Sucharski, a jego zastępcą kpt. Franciszek Dąbrowski. Zadanie załogi w razie wojny polegać miało na przetrzymaniu ataku wroga przez 24 godziny (do przyścia pomocy). Wydarzenia potoczyły się w ten sposób, że ta niewielka placówka obronna nie traktowana priorytetowo ani przez najeźdźców ani przez naszych strategów, na trwałe weszła do polskiej historii i narodowej mitologii oraz historii II wojny światowej.



25 VIII 1939 przybył do Wolnego Miasta Gdańska, faktycznie przejętego już przez hitlerowców, pod pretekstem „wizyty przyjaźni” niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein”. Z jego pokładu 1 IX 1939 o godz. 4:48 rozpoczęto ostrzał bazy na Westerplatte, co było równoznaczne z wybuchem II wojny światowej. Najnowsze badania historyków rewidują wiele dotychczas będących w obiegu informacji dotyczących obrony tej

Ostrzał Westerplatte przez SMS Schleswig-Holstein

placówki, co wcale nie pomniejsza chwały naszych żołnierzy. I tak obecnie, przyjmuje się, że pozycje polskie bezpośrednio atakowało ok. 1000 żołnierzy niemieckich, którzy przeprowadzili dwa szturm generalne oraz jeden atak będący głębokim rozpoznaniem walką, a także kilkanaście mniejszych ataków o charakterze nękającym i rozpoznawczym. Nacierający Niemcy dysponowali m.in. działami przeciwlotniczymi, armatami przeciwpancernymi, haubicami, moździerzami, miotaczami ognia i karabinami maszynowymi oraz samochodami pancernymi. Działania lądowe najeźdźców były (zwłaszcza w pierwszym i ostatnim dniu walki) wspierane z pokładu pancernika „Schleswig-Holstein” przez ostrzał artyleryjski z 11 dział kal. od 88 do 280 mm i ostrzał karabinów maszynowych.

Jednocześnie Westerplatte zaatakowała wchodząca w skład załogi pancernika doborowa kompania szturmowa marynarki. W pierwszym dniu walki Polacy odparli szturm wroga co zaskoczyło Niemców nie spodziewających się większego oporu. 2 IX działania oblężnicze wojsk niemieckich wsparte zostały przez ostrzał artyleryjski dział polowych i nalot dwóch eskadr sztukasów w wyniku którego na skrawek ziemi jakim było Westerplatte zrzucono 25 ton bomb. Nalot ten zniszczył wartownię i koszary oraz przerwał łączność. Doprowadził też do strat osobowych polskiej załogi. Wobec tak ewidentnej przewagi wroga i wykonania zadania jakim było wytrwanie w obronie przez dobę, mjr. Sucharski rozważał poddanie placówki co doprowadziło do kryzysu dowodzenia i przejęcia na pewien okres dowództwa przez kpt. Dąbrowskiego odrzucającego – jak i większość załogi – myśl o kapitulacji. W kolejnych 4 dniach ataki wroga były mniej dokuczliwe i miały charakter rozpoznania walką i intensywnego patrolowania. Działania lądowe Niemców w tym etapie wsparł ostrzał z morza z pokładu torpedowca oraz kompania szkolna co zwiększyło i tak drastyczną dysproporcję sił na rzecz naszych wrogów. 6 IX Niemcy próbowali podpalić las wokół bazy za pomocą przywiezionej w cysternach ropy, 7 IX przypuścili przy potężnym wsparciu artylerii decydujący szturm na polskie pozycje. Wobec braku możliwości dalszej obrony (m.in. z powodu znacznej liczby rannych i wycieńczenia żołnierzy będących od tygodnia w walce bez odpoczynku) oraz z powodu braku nadziei na realną pomoc mjr. Sucharski, który uprzednio ponownie przejął dowodzenie zdecydował o poddaniu placówki. W walkach o Westerplatte wedle najnowszych ustaleń zginęło lub zostało rannych ok. 300-400 Niemców. Zginęło także przynajmniej 20 polskich żołnierzy, a ok. 50 było rannych.



Kapitulacja obrońców Westerplatte

Załoga Westerplatte miała wytrwać 24 godziny. Tymczasem wiązała siły wroga przez 7 dni. Ich postawa krzepiła polskich żołnierzy walczących w innych miejscach, a także ludność cywilną do której docierał powtarzany wielokrotnie radiowy komunikat że „Westerplatte jeszcze się broni”.



Historia obrony Westerplatte niezależnie od takiego czy innego jej naświetlenia stała się ważną częścią naszej narodowej tożsamości. Była także kanwą wygłoszonej w miejscu tych zmagania pamiętnej homilii Jana Pawła II w której papież skierował do młodzieży m. in. takie słowa: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje "Westerplatte". Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można "zdezercerować". Jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba "utrzymać" i "obronić", tak jak to Westerplatte, (...) obronić – dla siebie i dla innych”

## Obrona Poczty Polskiej W Gdańsku 1 IX 1939



W 1920 na mocy Traktatu Wersalskiego kończącego zmagania I Wojny powołano do życia nowy twór polityczny – Wolne Miasto Gdańsk. Podlegało ono Lidze Narodów, miało własną konstytucję, Sejm, Senat i walutę. Obejmowało obszar Gdańska i przyległych do niego terenów o łącznej powierzchni 1888 km<sup>2</sup>, a zamieszkiwane było przez ok. 408 tys. ludności, głównie niemieckiej. Polacy na terenie WMG byli w mniejszości (ok.13%), ale na mocy międzynarodowych ustaleń Rzeczpospolita Polska miała tam pewne uprawnienia np. reprezentowała interesy WMG na arenie międzynarodowej i mogła włączyć teren WMG we własny obszar celny. Miała również sprawować nadzór i zarząd nad komunikacją kolejową i pocztową i (teoretycznie) swobodnie korzystać z portu. Te i inne uprawnienia polskie w WMG były kwestionowane przez Niemców stąd często dochodziło tam do napięć i arbitrażu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. W końcu Hitler zażądał włączenia tego obszaru do Niemiec – co jak wiadomo stało się jednym z powodów wybuchu II wojny światowej.

Polska na mocy traktatu wersalskiego i w myśl umowy z 24 X 1921 utworzyła na terytorium WMG własną służbę pocztową i telefoniczno-telegraficzną. Istnienie polskich urzędów, które sygnowane były naszym godłem i były wyrazem polskich uprawnień w mieście, stało się solą w oku dla dążących do przejęcia Gdańska Niemców. Po dojściu Hitlera do władzy nasiliły się niemieckie szykany wobec polskiej ludności, pracowników państwowych i instytucji w WMG. W obliczu nadciągającej wojny władze RP postanowiły niektóre z ważnych placówek polskich w WMG uzbroić. Tak stało się w przypadku czynnego od 1922 Polskiego Urzędu Poczтового nr 1, który został wyposażony w 3 rkm, karabiny oraz granaty. Zatrudniono tam też większą ilość przeszkolonych wojskowo młodych mężczyzn, wyznaczono dowódcę i opracowano plany obrony obiektu. W niemieckich planach wojennych zniszczenie ważnych polskich urzędów i instytucji w WMG stało się istotnym celem strategicznym, a zwłaszcza propagandowym.



Niemiecki atak na Poczta Polską w Gdańsku



Toteż już o godz. 4:45 1 IX 1939 ok.150 napastników rekrutujących się z gdańskiej Policji Porządkowej, SS Heimwehr Danzig i SS Wachsturmbannu zaatakowało przy użyciu artylerii i broni maszynowej gmach Poczty Polskiej planując szybkie jego zdobycie przez zaskoczenie. Uderzeniem kierował płk Willi Bethke. W tym czasie na terenie placówki przebywało 55 osób załogi dowodzonej przez ppor. rez. inż. K. Guderskiego, a ponadto 2 osoby cywilne i 11-letnia dziewczynka – wnuczka jednego z pracowników.

Ponieważ pierwszy szturm przy pomocy karabinów maszynowych i granatów załamał się pod polskim ostrzałem (zginęło wówczas kilku atakujących) ok. godz. 13 Niemcy wspierani ogniem dwóch samochodów pancernych i haubicy 105 mm przypuścili kolejny atak – lecz i ten został odparty. O godz.15 Niemcy złożyli pocztowcom ofertę kapitulacji, którą Polacy odrzucili. O godz.17 saperzy niemieccy podkopali się pod budynek i zdetonowali ładunek burząc część gmachu co zmusiło obrońców do schronienia się w piwnicy. W ten sposób skupieni w jednym miejscu Polacy nie mogli wykorzystać walorów obronnych obiektu i stali się łatwym celem dla atakujących. Niemcy przy pomocy straży pożarnej wpompowali do budynku setki litrów benzyny i benzolu, a następnie podpalili go przy użyciu miotaczy ognia. W tej sytuacji wobec groźby spalenia żywcem, obrońcy postanowili poddać się i ok. godz. 19 zaczęli opuszczać budynek. Jako pierwszy wyszedł z białą flagą dyrektor placówki Jan Michoń, który natychmiast został zastrzelony przez Niemców. Podczas kapitulacji zginął też poparzony miotaczami ognia inny obrońca – Józef Wąsik. W sumie z 51 osobowej grupy załogi poczty zginęło w walce lub spłonęło żywcem 6 obrońców w tym. dowódca załogi por. Guderski. Na skutek rozległych poparzeń wkrótce zmarło w męczarniach kolejnych 6 pocztowców oraz Erwinka Barzychowska, którą Niemcy przy próbie opuszczenia budynku celowo oblali benzyną i podpalili. 4 Polakom udało się zbiec. Pozostałych 38 obrońców aresztowano. Nie zostali wzięci do niewoli (nie byli formalnie żołnierzami), ale potraktowano ich jako bandytów stawiających bezpodstawną zbrojny opór. W związku z tym rozpoczęto proces, który toczył się przed sądem polowym. W jego wyniku wszystkich pojmanych obrońców Poczty Polskiej skazano na śmierć i rozstrzelano 5 X 1939 roku na Zaspie pod Gdańskiem. Represjonowano także pozostałych 55 pracowników Poczty którzy nie brali udziału w walce. 38 spośród nich znalazło się w obozie koncentracyjnym z tego 10 rozstrzelano, a 18 zamęczono.



Obrońcy Poczty Polskiej  
aresztowani przez Niemców

Taka była cena obrony przez naszych patriotów tego suwerennego skrawka Polski jakim był gmach Poczty Polskiej w Gdańsku. Dodajmy, że nikt z atakujących Niemców (którzy złamali prawo wojenne sposobem traktowania przeciwników), ani nikt z prawników (którzy dokonali mordu sądowego na kilkudziesięciu obrońcach Poczty skazując ich na karę śmierci) nie odpowiedział za swój czyn w powojennych Niemczech, zaś dopiero w 1995 roku sąd w Lubece zrehabilitował polskich pocztowców oficjalnie zdejmując z nich odium pospolitych przestępców.



## Wizna 7-10 IX 1939

Dziewięciokilometrowy odcinek „Wizna” był polską pozycją obronną w rejonie Wizny w miejscu ujścia Biebrzy do Narwi. Wiosną 1939 spodziewając się wybuchu wojny rozpoczęto wzmocnianie tej linii bunkrami i zaporami przeciwczołgowymi. Prace te nie zostały jednak ukończone i we IX 1939 część bunkrów nie była zamaskowana i opancerzona. Odcinka tego, a także przyległego do niego obszaru

prawie 100 km<sup>2</sup> terenów bagiennych, które miały stanowić naturalną przeszkodę dla wojsk nieprzyjaciela broniło ok. 500 żołnierzy i 20 oficerów dowodzonych przez kapitana Władysława Raginisa. Ich uzbrojenie składało się z 4 dział lekkich kal. 76,2 mm, 24 cekaemów, 18 erkaemów oraz 2 karabinów przeciwpancernych. Jak się okazało było to zdecydowanie za mało (tak w ludziach, jak i w sprzęcie) by powstrzymać napór wroga. Szacuje się, że operujące w tym rejonie siły niemieckie liczyły co najmniej 30 tys. żołnierzy i 160-350 czołgów wspomaganym przez artylerię i lotnictwo.

Pierwszy atak na polskie pozycje nieprzyjaciel podjął 7 IX wkraczając na most na Narwi, który został jednak wysadzony przez naszych saperów. 8 IX siły niemieckie zostały wzmocnione XIX Korpusem Pancernym gen. Heinza Guderiana. Niemcy ostrzelali i zbombardowali pobliskie wsie i polskie pozycje obronne i próbowali przeprowić się przez Biebrzę. Bezskutecznie. Działania zaczepne wroga bardzo osłabiły jednak naszą obronę i przyniosły poważne szkody okolicznym miejscowościom. Rozstrzygającą bitwę stoczono 9 IX. Nad wojskami niemieckimi dowództwo objął osobiście gen. Guderian rozdrażniony faktem, że jego silny Korpus Pancerny powstrzymany został przez szczupłe siły polskich załóg obsadzających raptem kilka schronów. Po kilkunastu godzinach zaciętych walk i nieustannego ostrzału nieprzyjaciel użył czołgów, które otoczyły poszczególne schrony co umożliwiło wojskom niemieckim wdzieranie się w głąb polskiej obrony. Same schrony pozostawały jednak niezdojbyte bowiem jak słusznie zauważyli Niemcy: *„Twardzi obrońcy polscy nie chcieli w żadnym wypadku zaprzestać walki”*. Dopiero wieczorem agresorzy przy dużych stratach własnych sforsowali większość polskich umocnień i mogli podjąć dalszy marsz w stronę Brześcia – co było nadrzędnym celem ich operacji. Nad ranem 10 IX broniły się jednak jeszcze dwa schrony bojowe na Górze Strękowej. Najdłużej z nich stawał opór schron nr 6 dowodzony przez kpt. Raginisa. Ok. godz. 10 niemiecki parlamentariusz przekazał polskiemu dowódcy ultimatum grożąc, że jeśli nie podda on schronu, wszyscy jeńcy wzięci do niewoli zostaną rozstrzelani. Kapitan Raginis, którego podkomendni byli w większości ranni, ogłuszeni lub oślepieni, a także pozbawieni amunicji, postanowił podać obiekt i rozkazał swoim żołnierzom opuszczenie posterunku. Sam – wierny złożonej przed bitwą przysiędze, że nigdy nie podda się nieprzyjacielowi – popełnił samobójstwo. Polskim żołnierzom walczącym pod Wizną udało się powstrzymać przez dwie doby dywizję XIX korpusu pancernego gen. Guderiana a tym samym opóźnić podejście wojsk niemieckich nad Wisłę. Okupiono to wielkimi stratami własnymi.

Obrońcy „Wizny” i ich heroiczny dowódca stali się wzorem dla późniejszych pokoleń. O ich walce przypomina dziś napis na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie natomiast w samej Wiźnie znajduje się pomnik i umieszczona w reliktach schronu tablica, na której napisano: *„Przechodniu, powiedz Ojczyźnie, żeśmy walczyli do końca, spełniając swój obowiązek”*.

## Bitwa nad Bzurą 9-18 IX 1939



Była to największa bitwa Wojny Obronnej 1939 roku. Rozegrano ją na obszarze Równiny Kutnowskiej. Po stronie polskiej uczestniczyło w niej ok. 180 tys. żołnierzy armii „Poznań” i „Pomorze” pod ogólnym dowództwem gen. Stanisława Kutrzeby, wycofujących się na rozkaz Naczelnego Wodza ku Warszawie. Ze strony agresorów walkę toczyły zmierzające ku polskiej stolicy 8 i 10 armia z grupy armijnej „Południe”, jednostki z grupy armii „Północ” oraz lotnictwo z 1 i 4 Floty Powietrznej.



Bitwa nad Bzurą – szarża Wielkopolskiej Brygady Kawalerii

Generał Kutrzeba opracował plan operacji zaczepnej której celem było zniszczenie lewego skrzydła 8 Armii niemieckiej i powstrzymanie parcia Niemców na Warszawę, co odciążyło stolicę, osłabiło wroga i pozwoliło zyskać czas, w którym (jak wierzono) alianci włączą się do walki. Realizacja tego planu przybrała postać trwającej przez blisko 2 tygodnie wielkiej bitwy mającej 3 etapy. Faza I (9-12 IX) rozpoczęła się uderzeniem Grupy Operacyjnej gen. bryg. Edmunda Knoll-Kownackiego z rejonu Kutno-Krośniewice na kierunku południowym i zakończyła się polskim sukcesem. Od 11 IX na lewym skrzydle do natarcia weszła Grupa Operacyjna „Wschód” dowodzona przez gen. bryg. Mikołaja Bołtucia, reszta sił Armii „Pomorze” operowała w rejonie Włocławek-Brześć Kujawski, wiążąc znaczne siły nieprzyjaciela. Nasze oddziały zadały w tych dniach nieprzyjacielowi duże straty, rozbiły 2 niemieckie dywizje, zdobyły m.in. Łęczycę i Piątek oraz stoczyły szereg zwycięskich potyczek przesuwając linie frontu na południe. Był to jedyny w tej wojnie moment w którym Wojsko Polskie uzyskało inicjatywę operacyjną.



Bitwa nad Bzurą. Strącony niemiecki samolot.



W fazie II (13-15 IX) armia polska prowadziła działania zaczepne powstrzymując parcie nieprzyjaciela na pn.-wsch. Atak wykonała Armia „Pomorze” dowodzona przez gen. dyw. Władysława Bortnowskiego. W związku z wzmocnieniem i przegrupowaniem wojsk niemieckich i zagrożeniem ze strony ich jednostek pancernych nasi żołnierze mimo początkowych sukcesów (np. zajęcia Łowicza) musieli jednak ponownie wycofać się za Bzurę tracąc inicjatywę strategiczną. W fazie III (16-18 IX) działania polskie miały charakter ciągłych walk odwrotowych. Niemcy 16 IX przeszli do kontruderzenia (atakami koncentrycznym po obu stronach Bzury) wspierając działania swoich wojsk lądowych nieustannym ostrzałem artyleryjskim i atakami lotnictwa bombowego w sile około 300 samolotów. Bombardowanie obszaru na zachodnim brzegu Bzury na którym zostały okrążone armie „Poznań” i „Pomorze” trwało od rana do zmroku i pociągnęło za sobą wielkie straty w ludziach i sprzęcie. Niemieccy lotnicy nie ograniczali się do celów wojskowych. Podpalali domostwa, niszczyli przeprawy na Bzurze, rozbijali tabory wojskowe i kolumny uciekającej drogami ludności cywilnej. To zmasowane natarcie niemieckie doprowadziło do rozbicia sił polskich i zamknięcia ich w kotle. Przez Puszcze Kampinowską do Warszawy i Modlina przebiło się z okrążenia jedynie ok. 30 tys. naszych żołnierzy. Reszta wycieńczona walką dostała się do niewoli mimo zaciętej obrony i dramatycznych prób wydarcia się poszczególnych oddziałów z pułapki. Na polu bitewnym tej wielkiej batalii pozostało ok. 17 tys. zabitych polskich żołnierzy w tym generałowie Franciszek Wład, Stanisław Grzmot-Skotnicki i Mikołaj Bołtuć. Ok. 20 tys. żołnierzy zostało rannych. Znaczne straty w sprzęcie i ludziach ponieśli też Niemcy, których marsz na Warszawę został dzięki bitności naszych wojsk opóźniony o kilkanaście dni. Choć nie zmieniło to ostatecznego wyniku wojny obronnej, doraźnie miało istotne znaczenie strategiczno-operacyjne.

### **Obrona Grodna 20-22 IX 1939**



17 IX Rzeczpospolita Polska została zaatakowana przez Związek Radziecki co w zasadniczy sposób zmieniło przebieg działań wojennych. Jedną z większych bitew jakie żołnierz polski stoczył we wrześniu 1939 roku z sowieckim agresorem były walki o Grodno. W mieście tym w okresie międzywojennym stacjonował silny garnizon Wojska Polskiego i zapewne dlatego zostało ono zaatakowane przez Niemców już 1 IX 1939. Zniszczona została wówczas znaczna część sprzętu wojskowego. Ponieważ nie spodziewano się zagrożenia ze strony wschodniego sąsiada większość żołnierzy wcześniej opuściła miasto zasilając armie rozstawione na zachodnich i północnych rubieżach państwa. Z kolei utworzona już po 1 IX 1939 Grupa Operacyjna „Grodno” dowodzona przez gen. bryg. Józefa Wilczyńskiego-Olszynę, która miała chronić miasto przed ewentualnym kolejnym atakiem hitlerowców została rozformowana, a część jej żołnierzy zasilło obronę Lwowa. W jej miejsce utworzono Obszar Warowny Grodno z dowódcą płk. Bohdanem Hulewiczem, który przygotowywał nielicznych pozostałych żołnierzy oraz ludność cywilną do obrony miasta (jak ciągle zakładano wyłącznie przed Niemcami). Jak się okazało trzeba było bronić Grodna od wschodu (przed Sowiecami) i „od środka” (przed komunistycznymi dywersantami). Ponieważ nie został formalnie wyznaczony żaden oficer odpowiedzialny za dowodzenie obroną Grodna, miała ona zwłaszcza w pierwszym okresie w dużej mierze charakter



spontaniczny i improwizowany. Wzięły w niej udział pozostałe na miejscu nieliczne oddziały wojskowe oraz cywilni mieszkańcy, wśród których dużą grupę stanowili harcerze. W sumie siły polskie liczyły początkowo ok. 2 tys. osób (później zostały zwiększone przez kolejnych żołnierzy docierających do miasta). Dowódcami obrony zostali wiceprezydent Roman Sawicki i komendant miejscowej Rejonowej Komendy Uzuppełnień mjr Benedykt Serafin. Oni też kierowali budową zapór przeciwczołgowym, gromadzeniem broni i produkcją „pocisków zapalających” wykonanych z butelek z benzyną. 18 IX. dowódcy poinformowali podległych im obrońców o tragicznej politycznej i militarnej sytuacji kraju dając im szansę wycofania się z walk skazanych na porażkę. Niewielu skorzystało z tej możliwości, a oddział harcerski powiększył się nawet o nowych ochotników.



Oddziały sowieckie w marszu na Grodno

ochotników, które miały za zadania niszczyć czołgi. Ich uzbrojeniem była broń krótka, granaty oraz dostarczane przez łączniczki butelki z benzyną. W działaniach tych wyróżniała się młodzież harcerska. Przewaga uzbrojenia Rosjan była jednak tak duża, że wieczorem 21 IX wdarli się do miasta. W nocy po krwawych walkach opanowali większą jego część, ale ostatnim wysiłkiem obrońców raz jeszcze wyparci zostali na przedmieścia. O świcie 22 IX Sowieciom udało się ostatecznie wedrzeć do centrum Grodna. W południe na rozkaz gen. Przeździeckiego, obrońcy (gł. żołnierze i część harcerzy) wycofali się w kierunku Kanału Augustowskiego w celu dalszego prowadzenia walki. Miasto zostało pokonane. Nieprzyjaciel stracił wg różnych szacunków od 50 do 200 zabitych i ok. 200 rannych oraz 20 czołgów i pojazdów pancernych. Polskie straty to najprawdopodobniej 450 zabitych. W trakcie działań Sowieci wykorzystywali jako „żywe tarcze” do osłony czołgów polskich cywilów. Także po zdobyciu Grodna na mieszkańców spłynęła fala represji ze strony Rosjan i ich lokalnych pomocników. Szacuje się, że w ciągu 2 dni rozstrzelano ok. 300 osób cywilnych w tym w 25 gimnazjalistów. Według źródeł sowieckich do niewoli wzięto ok. 1,5 tys. jeńców. Większość oficerów została rozstrzelana na miejscu.

Po wojnie Grodno zostało poza granicami Polski (dziś leży na terytorium Białorusi). O bohaterskich obrońcach tego miasta z przyczyn politycznych oficjalnie nie mówiono i nie uczono w szkołach. Dziś w wolnej Polsce pora przywrócić ich narodowej pamięci. Zasłużyli na to po stokroć.

Rosjanie podeszli pod miasto 20 IX z zamiarem zajęcia go szybkim szturmem. Wkraczające przez most na Niemnie czołgi sowieckie (ok. 50) zostały jednak powstrzymane przez polskich obrońców. 21 IX do Grodna dotarł z grupą żołnierzy gen. bryg. Wacław Przeździecki i przejął dowodzenie. Obrońcy odpierali kolejne ataki sowieckich czołgów i piechurów, które przez cały dzień, wspierane były z powietrza. Obrona nie posiadała praktycznie żadnej broni ciężkiej. Jednak powołano 5-osobowe oddziały



## Bitwa pod Kockiem 2-5 X 1939

Batalia pod Kockiem była ostatnią regularną bitwą toczoną przez Wojsko Polskie w Wojnie Obronnej 1939. Brała w niej udział Samodzielna Operacyjna Grupa „Polesie” dowodzona przez gen. Franciszka Kleeberga. Nim doszło do bitwy generał i jego żołnierze mieli już za sobą niełatwą drogę.

W momencie wybuchu wojny gen. Kleeberg był dowódcą Okręgu Korpusu w Brześciu nad Bugiem. 9. IX 1939 w sytuacji gdy armie niemieckie osiągnęły linię Biebrzy, Narwi, Bugu; Wisły i szturmowały Warszawę otrzymał on rozkaz zorganizowania obrony Polesia na linii Brześć-Pińsk po to by uniemożliwić Niemcom przemieszczenie się na wschód i wzięcie naszych wojsk w kleszcze. Powstrzymanie wojsk niemieckich miało też umożliwić odwrót innych oddziałów polskich i ich przegrupowanie. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza generał Kleeberg utworzył Grupę Operacyjną „Polesie” w skład której wchodziły oddziały stacjonujące i walczące w tym rejonie oraz pochodzące z innych rozbitych wcześniej polskich jednostek. Początkowo głównym przeciwnikiem oddziałów GO „Polesie” był niemiecki XIX Korpus Pancerny gen. Guderiana, który uderzał na południe w kierunku Brześcia. Operujące na tym terenie oddziały GO „Polesie” kilkakrotnie kontratakowały zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. M.in. stoczyły dwudniowy zwycięski bój w rejonie Kobrynia. Jednakże, gdy 17 IX od wschodu ruszyła nawała sowiecka, dalsza walka w tej okolicy była niemożliwa. Generał Kleeberg nie skorzystał wówczas z możliwości samodzielnej ewakuacji do Rumunii stwierdzając, że *„choć wojna jest przegrana to honor żołnierza nie może być przegrany”*. Wydał rozkazy by przedzierać się na południe. Celem był Kowel, z którego zamierzano udać się na odsiecz otoczonego przez dwóch agresorów Lwowa, a następnie dostać się na Przedmoście Rumuńskie, gdzie oddziały polskie chcąc uniknąć niewoli koncentrowały się z zamiarem przekroczenia granicy. GO „Polesie” w koszmarnych warunkach dniem i nocą przebijała się przez poleskie błota i lasy prowadząc jednocześnie działania zaczepne i dywersyjne wobec Niemców i Sowietów, a także tocząc potyczki z ukraińskimi nacjonalistami. Niestety mimo ogromnego nakładu sił i dotarcia pod Kowel celu operacji nie zrealizowano z uwagi na wcześniejsze zajęcie tego miasta przez Sowietów i odcięcie dalszej drogi na południe. 22 IX gen. Kleeberg zdecydował, że GO „Polesie” do której w międzyczasie dokooptowywały kolejne, częściowo rozbite przez Niemców oddziały, pospieszy na pomoc oblężonej Warszawie. Marsz ku stolicy z rejonu Kowla był niezwykle trudną operacją. Nie było łączności z centralą dowodzenia, za plecami naszych wojsk operowały oddziały sowieckie, a z przodu Niemcy. Rosły trudności aprowizacyjne,



brakowało amunicji i środków opatrunkowych. Problemy sprawiała też działalność niemieckich i sowieckich dywersantów. W czasie marszu nie toczono bitew, ale nasi żołnierze podejmowali częste antyniemieckie akcje zaczepno-dywersyjne. 27 IX oddziały gen. Kleeberga osiągnęły linię Bugu. Po sforsowaniu rzeki wkroczone do Włodawy skąd miano ruszyć na odsiecz Warszawie. Niestety nazajutrz dotarła do żołnierzy porażająca informacja o kapitulacji stolicy. Dalszy marsz w jej kierunku nie miał więc już wówczas sensu.

W dramatycznej sytuacji gdy niemal cała Polska została już podbita, gdy agresorzy dzielili między sobą łupy, gdy władze państwowe i Wódz Naczelny opuścili terytorium kraju, gdy nie było już nadziei na sojuszniczą pomoc – gen. Kleeberg musiał podjąć decyzję o dalszych działaniach. Po naradzie z dowódcami postanowił kontynuować walkę uzasadniając to m.in. takimi słowami: *„Co powie naród, jeśli w walce z takim wrogiem i o taką sprawę armia polska zaprzestanie oporu, nie wyczerpawszy wszystkich możliwości (...), to nie jest jakaś desperacka decyzja, ona ma sens polityczny. Trzeba przedłużyć tę wojnę. Demonstrować światu, że Hitler nie podbił Polski w osiemnaście dni, jak się chęłpi...”* Opracowano strategiczny plan przedzierania się wojska w kierunku Dębłina z zamiarem zdobycia arsenału broni, a następnie dotarcia na Lubelszczyznę i w Góry Świętokrzyskie w celu dalszego prowadzenia działań, być może o charakterze partyzanckim.



W dniu 28 IX podległe gen. Kleebergowi wojska otrzymały nieco zmienioną nazwę i odtąd określano je mianem Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. Łącznie generał miał pod rozkazami ok. 17-18 tys. żołnierzy. Co ważne byli to żołnierze, którzy mimo w zasadzie już przesądzonego położenia Polski i osobistego

fizycznego wyczerpania zachowali wysokie morale i nadal chcieli się bić z wrogiem. Podczas marszu na Dęblin i Kock SGO „Polesie” stoczyła kilka potyczek z Sowiecami pokonując ich m.in. pod Jabłonią i Milanowem (29-30 września). 1 X Polacy zajęli pozycje k. Kocka szykując się do starcia ze zbliżającymi się wojskami Wehrmachtu. Teren planowanej operacji sprzyjał polskim obrońcom pozwalając nie tylko na ukrycie się w razie konieczności, ale też na bezpieczne przeprowadzenie przegrupowań oddziałów. Właściwa bitwa rozegrała się w dniach 2-5 października na rozległym terenie obejmującym obszar zalesiony, pola i łąki oraz kilka miejscowości, które w tych dniach przechodziły z rąk do rąk. Pierwszy atak polskiej piechoty i kawalerii załamał się. Po nocnym przegrupowaniu sił 3 i 4 X nasi żołnierze odpierali z sukcesem natarcia oddziałów niemieckich i sami skutecznie prowadzili działania zaczepne. 5 X Polacy przypuścili decydujący szturm na pozycje wroga uderzając z sukcesem na lewe skrzydło wojsk niemieckich, co pozwoliło im przeniknąć na głębokie tyły nieprzyjaciela. Jednakże po południu tego dnia kwatermistrz SGO „Polesie” zameldował dowódcy o wyczerpaniu



amunicji. W tej sytuacji pomimo odniesionych sukcesów i żołnierskiej gotowości do dalszej walki gen. Kleeberg podjął decyzję o zaprzestaniu działań.

6 X w Kocku polski dowódca złożył kapitulację na ręce gen. Wietersheima, dowódcy XIV Korpusu Pancernego. Zachowano honory wojskowe. Żołnierze SGO „Polesie” poszli do niewoli w 3 wyznaczonych punktach przekazując Niemcom broń (częściowo celowo uszkodzoną), konie (ok. 5 tys.) i sprzęt transportowy. Łącznie do niemieckiej niewoli trafiło 16 860 żołnierzy w tym 1 255 oficerów.

Poprzedniego dnia wieczorem gen. F Kleeberg z ciężkim sercem skierował do swoich podkomendnych rozkaz o zaprzestaniu walki. Pisał w nim: *„Z dalekiego Polesia, znad Narwi, z jednostek, które się oparły w Kowlu demoralizacji — zebrałem Was pod swoją komendę, by walczyć do końca. Chciałem iść najpierw na południe; gdy to się stało niemożliwe — nieść pomoc Warszawie. Warszawa padła, nim doszliśmy. Mimo to nie straciliśmy nadziei i walczyliśmy dalej, najpierw z bolszewikami, następnie z Niemcami. Wykazaliście hart i odwagę w czasie zwątpień i dochowaliście wierności Ojczyźnie do końca. Dziś jesteście otoczeni, a amunicja i żywność są na wyczerpaniu. Dalsza walka nie rokuje nadziei, a tylko rozleje krew żołnierską, która jeszcze przydać się może. Przywilejem dowódcy jest brać odpowiedzialność na siebie. Dziś biorę ją w tej najcięższej chwili — każąc zaprzestać dalszej bezcelowej walki, by nie przelewać krwi żołnierskiej nadaremnie. Dziękuję Wam za Wasze męstwo i Waszą karność – wiem, że staniecie, gdy będzie trzeba. Jeszcze Polska nie zginęła. I nie zginie!”*

Niech te ostatnie słowa będą puentą naszych rozważań o wybranych bitwach tego tragicznego polskiego Września.

## **VII. BILANS WOJNY OBRONNEJ 1939**

Wojna Obronna 1939 zakończyła się naszą porażką i choć Polska nie podpisała generalnego aktu kapitulacji – to utraciła swą niepodległość. Jej terytorium zostało podzielone pomiędzy najeźdźców (zobacz mapa), a obywatele znaleźli się pod reżymem okupacyjnym. W wojnie zginęło około 63 000 żołnierzy polskich, 134 000 zostało rannych, ok. 350 000 dostało się do niewoli niemieckiej, a 200 000 do sowieckiej. Do krajów ościennych przedostało się ok. 85 tys. polskich żołnierzy z których większość podjęła walkę w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Z uwagi na totalny charakter tej kampanii w tym bombardowanie obiektów cywilnych i kolumn uchodźców oraz dopuszczanie się w czasie działań wojennych wielu aktów terroru zarówno przez Niemców i Sowietów jak i współpracujących z nimi dywersantów – ofiarami wojny byli także cywile (ok. 200 tys.). O sile polskiego oporu we Wrześniu 1939 świadczą straty naszych wrogów – szczególnie Niemców (ok. 20 tys. zabitych, ok. 30 tys. rannych, zniszczonych 1000 czołgów i samochodów pancernych, 200 dział i 600 samolotów).

Wśród przyczyn klęski wrześniowej wymienia się przede wszystkim rażącą dysproporcję sił pomiędzy walczącymi stronami, nie udzielenie skutecznego wsparcia przez sojuszników, zdradziecki i zupełnie niespodziewany atak ZSRR. Dodatkowo podkreślić należy wyjątkowo niekorzystny układ geopolityczny. Zajęcie Czechosłowacji przez Niemcy sprawiło, że III Rzesza mogła zaatakować nasz kraj frontalnie z 3 stron, zaś po włączenie się Sowietów Polska została w praktyce otoczona. Całości dopełniał brak naturalnych linii obrony i wyjątkowo suche lato, które ułatwiało poruszanie się najeźdźcom. Szczegółowe rozprawy historyków zwracają też uwagę na polskie błędy



popelnione zarówno w fazie przygotowań do wojny (przestarzała doktryna wojenna, zbyt pózne i wolne modernizowanie armii, niedoprecyzowanie umów sojuszniczych, zbyt pózna mobilizacja) jak i czasie kampanii (męczenie wojska wielokilometrowymi marszami, nieopanowanie dywersji wroga, chaos decyzyjny na szczeblu dowodzenia zwłaszcza w 2 okresie wojny, nieprecyzyjne dyrektywy po sowieckiej agresji, wyjazd Naczelnego Wodza). Dość zgodnie uważa się jednak, że nawet gdyby tych błędów uniknięto to w tamtych realiach wojny nie można było wygrać i nie uczynił by tego nikt inny kto znalazł by się w naszej sytuacji.

Na wszystkich frontach Wojny Obronnej w zdecydowanej większości przypadków nasi żołnierze i ich dowódcy walczyli z ogromnym oddaniem i odwagą wykazując miłość do Ojczyzny i gotowość do jej obrony, poczucie godności i honoru. Swoje zdania wypełnili najlepiej jak potrafili (i na ile pozwalał im sprzęt), bardzo często dokonując czynów wykraczających ponad przydzielane im zadania. Działaniom Wojska Polskiego towarzyszyło wówczas zaangażowanie całego narodu stąd tak duża liczba ochotników wspierających regularne oddziały żołnierskie. Stąd też tak szybkie narodziny konspiracji wojskowej i cywilnej po zakończeniu (a właściwie jeszcze w trakcie) działań wojennych, co niewątpliwie jest naszym specyficznym narodowym fenomenem.

## Podział okupacyjny ziem polskich w latach 1939–1941





Wojna Obronna 1939 była polską klęską, ale zarazem była też naszą chwałą. I nie jest to patriotyczny frazes. Bohaterowie Września naprawdę zasługują na naszą wdzięczność, pamięć i znicz zapalony na żołnierskiej mogile.



Przy pisaniu VIII numeru PNP korzystałam m.in. z tekstów: T. Jurgi, N. Bethella, L. Moczulskiego, T. Dubickiego, W. Karbowski, J. Łojka, A. Sowy i H. Stańczyka.

Tekst i opracowanie: **Ewa Kobel**

Redakcja techniczna: **Przemysław Kobel**